PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — SOBOTA 8 LISTOPADA 1947 ROKU — NR. 307 (882)

Witajcie, przodownicy pracy!

Współzawodnictwo pracy zrodzić się mogło tylko w warunkach NOWEGO USTROJU SPOŁECZNEGO, w warunkach kiedy klasa robotnicza stała się współgospodarzem Kraju, a zakłady pracy przeszły na własność narodu.
(Z przemówienia tow. Wiesława na naradzie przodujących górników).

Ruch współzawodnictwa pracy powstał samorzutnie. Powstał w warunkach demokracji ludowej, w warunkach unarodowionego przemysłu.

Narodził się ten ruch przodowników z głębokiej troski klasy robotniczej o szybką, planową odbudowę kraju, o lepszy byt całego narodu — i stał się wyrazem nowego stosunku robotnika — współgospodarza kraju do pracy, której plony stają się własnością ogółu. Jeszcze kilka miesięcy temu sceptycy kiwali pogardliwie głowami. Byli tacy, co nie wierzyli w możliwości rozwoju tego ruchu. Byli też i tacy — sługusy reakcji i kapitału — co świadomie i celowo usiłowali zatrzymać falę entuzjazmu pracy, działając przy pomocy całego arsenału broni, a przede wszystkim przy pomocy zatrutej jadem plotki. Dziś ruch współzawodnictwa, ruch wielowarsztatowców przestał być przedmiotem dyskusji. Stał się niezaprzeczalnym faktem.

Plotki reakcyjne giną, zabija je prawda. Przekonali się robotnicy, że ruch współzawodnictwa buduje szczęśliwą przyszłość narodu i już dziś przynosi realne korzyści przodującym robotnikom.

Przekonali się robotnicy, że wykonanie normy z nadwyżką pociąga za sobą nie podwyższenie normy, a podwyższenie płacy.

Przekonali się robotnicy, że można przejść na obsługę wielu warsztatów i że przejście na obsługę większej liczby krosien, czy wrzecion przynosi wyższą płacę.

Rozmach ruchu współzawodnictwa przekreśla ostatnie nadzieje reakcji — nadzieje na wstrzymanie tempa odbudowy kraju.

Inicjatorami i organizatorami współzawodnictwa są robotnicy — peperowcy i pepesowcy. Jak wszędzie, jak na każdym odcinku frontu odbudowy — tak i w tej dziedzinie jedność działania partii robotniczych jest gwarancją sukcesów. Z drugiej strony dzięki współzawodnictwu pracy, krzepnie jednolity front — serdeczne węzły przyjaźni zadzierzgnięte w trakcie wspólnej walki o plan — mają trwałość niezniszczalną. Obecnie ruch współzawodnictwa wkracza w nową fazę. Po pierwsze staje się coraz bardziej ruchem masowym, ruchem ogarniającym całą niemal klasę robotniczą. Po drugie, nie przestając być dobrowolnym i nienarzuconym i nieskrępowanym — zostaje ujęty w ramy organizacyjne. Dzisiejsza pierwsza narada włókniarzy — przodowników pracy jest tego dowodem.

* * *

Na naradę zjechali się delegaci włókniarzy z całej Polski. Przyjechali ci, którzy są przodownikami w pełnym znaczeniu tego słowa — przodownikami w pracy, przodownikami klasy robotniczej i całego narodu, któremu pokazują wiodącą przez trudy drogę do dobrobytu.

Przyjechali po to, by podzielić się wzajemnie doświadczeniami, by wypracować nowe formy swojego ruchu, by powiedzieć o osiągnięciach i by wespół z kierownikami przemysłu naradzić się nad przyczynami istniejących braków i niedociągnięć w pracy i znaleźć możliwości ich rozwiązania.

To oni — bohaterowie pracy dziś mają głos. Wysłuchają ich z całą uwagą nie tylko kierownicy przemysłu, ale i przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych i inteligencji pracującej całego społeczeństwa. Pomoc i opieka nad przodującymi robotnikami jest dziś bowiem naczelnym obowiązkiem.

Chlubimy się przodownikami pracy. Partia nasza chlubi się tym, że w ich szeregach jest wielu peperowców i wymaga od swoich członków, by masowo brali udział w ruchu wspózawodnictwa.

Witając serdecznie naradę przodowników — wielowarsztatowców, życzymy im owocnych obrad. Życzymy im, by narada ta była nowym poważnym krokiem naprzód na drodze do realizacji planu trzyletniego, na drodze do odbudowy kraju.

Irena Tarłowska

Walki w Grecji

PARYŻ PAP. Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej donosi, że w dniu 6 listopada doszło do szeregu walk w rejonach Macedonii, Tessalii, Peloponezu i środkowej Grecji.

O zaciekłości walk świadczy fakt, że niektóre z nich trwały przez 15 godzin. Nieprzyjaciel stracił 75 zabitych i 108 rannych.

Wizyty niemieckie w USA

BERLIN PAP. — Dnia 7 października udało się samolotem amreykańskim 5-ciu przedstawicieli niemieckich kół handlowych z pierwszą od czasu wojny wizytą do Stanów Zjednoczonych.

Lud Paryża do Stalina

PARYŻ PAP. — Z okazji 30-tej rocznicy rewolucji listopadowej Francuska Partia Komunistyczna urządziła w Paryżu wiec, który zgromadził olbrzymie tłumy mieszkańców stolicy. Uczestnicy wiecu wysłali do generalissimusa Stalina depeszę następującej treści:

„Ludność Paryża wierna wspaniałym tradycjom komuny paryskiej przesyła pozdrowienia narodom Związku Radzieckiego, które pod Pana wybitnym kierownictwem odegrały dominującą rolę w zwycięstwie nad hitleryzmem, co pozwoliło Francji wyzwolić się z pod przemocy narodowych socjalistów".

Depesza wyraża najgłębszy hołd Związkowi Radzieckiemu, który jest heroldem demokratycznego, trwałego pokoju, o jaki walczą narody całego świata. Telegram podkreśla nierozerwalną przyjaźń pomiędzy narodami Francji i Związku Radzieckiego.

Zboże z Jugosławii dla Polski

Podpisanie dodatkowego układu handlowego w Belgradzie

BELGRAD (PAP) Pertraktacje handlowe, prowadzone przez polską delegację, na czele której stoi ambasador R. P. w Belgradzie Karol Wende oraz przez przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego zakończyły się pomyślnie

W rezultacie rozmów, które się odbyły w atmosferze serdecznej przyjaźni podpisano dnia 7 listopada dodatkowy układ o wymianie towarowej oraz umowę płatniczą pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Federacyjną Republiką Ludową Jugosławii.

Na mocy tego układu Jugosławia dostarczy Polsce pewną ilość zboża. W imieniu Polski układ podpisał ambasador Wende a w imieniu Jugosławii — minister handlu zagranicznego Popowicz.



Przemówienie Mołotowa

w XXX-tą rocznicę Rewolucji Listopadowej

„Tajemnica bomby atomowej nie istnieje!"

Potężna defilada w Moskwie

w XXX-tą rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej

MOSKWA PAP Uroczystości jubileuszowe w Moskwie rozpoczęły się w czwartek wieczorem od akademii w Teatrze Wielkim, na której przemawiał minister Mołotow. (przemówienie podaliśmy w dzisiejszym numerze).

Cała Moskwa zalana była morzem światła. Sylwetki wież i murów kremlowskich, muzeum Lenina i muzeum historycznego, gmachu rady ministrów i ministerstw na placu Dzierżyńskiego, biblioteki Lenina, uniwersytetu moskiewskiego itp. obramowane milionami żarówek stanowiły girlandy świetlne fantastycznie rysujące się na tle nocnego nieba.

W piątek o 10 rano, mimo dżdżystej pogody jesiennej, na Placu Czerwonym odbyła się **potężna defilada wojsk garnizonu moskiewskiego oraz manifestacja ludności stolicy ZSRR.**

Na trybunie mauzoleum Lenina rząd radziecki i komitet centralny WKP(b) reprezentowali: Mołotow, Woroszyłow, Beria, Mikojan, Andrejew, Szwernik, Malenkow, Wozniesienskij. Reprezentowany był cały korpus dyplomatyczny w tym amb. RP. Naszkowski Obecne też były liczne delegacje zagraniczne m. in. delegacja polska z w-marsz. Barcikowskim i min. Jędrychowskim na czele. Defiladę przyjmował minister sił zbrojnych ZSRR marszałek Bułganin, który odczytał rozkaz do wojsk.

Defilada, którą jak zwykle rozpoczęły kolumny oficerskie słuchaczy radzieckich akademii wojskowych imienia Frunze, Lenina, Stalina, Dzierżyńskiego, Żukowskiego oraz formacje piechoty, marynarki i kawalerii, przekształciła się następnie we *wspaniałą demonstrację zmotoryzowanej i zmechanizowanej armii radzieckiej.*

W ciągu przeszło godziny przejechały przed trybunami oddziały wszystkich oddziałów broni. Na nowych radzieckich samochodach ciężarowych marki ZiS przeciągnęła w szybkim tempie zmotoryzowana piechota. Następnie defilowała artyleria lekka, średnia, ciężka, najcięższa i forteczna oraz wszystkie typy miotaczy min, poczynając od słynnych „Katiusz" i „Waniusz". Również na samochodach przejechały potężne formacje wojsk lotniczo-desantowych, a dalej niekończące się kolumny wojsk pancernych, czołgów, dział i samochodów wszelkich konstrukcji.

Obrady zastępców Wielkiej Czwórki

w sprawie przygotowania traktatu pokojowego dla Niemiec

LONDYN PAP. Na pierwszym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych, którzy przystąpili do prac przygotowawczych do traktatu pokojowego dla Niemiec, delegat radziecki Smirnow przeciwstawił się wniesieniu na porządek dzienny obrad sprawy odszkodowań dla obywateli amerykańskich za ich majątek wywieziony z Niemiec.

Delegat radziecki wysunął argument, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych nie przekazała tej sprawy zastępcom. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia odroczono. Na porządku dziennym pozostały dwie kwestie:

1) ustalenie procedury przy opracowaniu traktatu pokojowego dla Niemiec, oraz

2) ustalenie formy i kompetencji rządu tymczasowego dla Niemiec.

Na pierwszym posiedzeniu zapadły następujące decyzje w sprawach proceduralnych:

1) przewodniczyć będą kolejno przedstawiciele 4 państw. Pierwszym przewodniczącym zostanie delegat brytyjski dalej radziecki, amerykański i francuski.

2) przedstawiciele prasy nie będą dopuszczeni na posiedzenia.

3) uzgodniono w zasadzie, że każdy zastępca ma prawo poruszyć dowolne zagadnienie. Czy zostanie ono poddane dyskusji zależeć będzie od zgody pozostałych delegatów.

Minister Bevin zwrócił się do swych kolegów w Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw z propozycją aby zastępcy obradujący nad problemem niemieckim poza powierzonymi im już sprawami powzięli na bieżącej sesji decyzje w różnych zagadnieniach, które mają być przedmiotem dyskusji samych ministrów na rozpoczynającej się 25 listopada w Londynie konferensji.

Bevin zaproponował aby zastępcy, w razie niemożności osiągnięcia porozumienia przechodzili do następnego zagadnienia. Delegat francuski de Saint - Hardouin oświadczył, że posiada pełnomocnictwa pozwalające mu przyjąć te propozycje, natomiast delegaci amerykański i radziecki nie mieli takich instrukcji, wobec czego ostateczne decyzje na ten temat odroczono. Na wniosek generała Smirnowa, następne posiedzenie wyznaczono na sobotę.

Na marginesie

Mówiąc szczerze

Nazwisko p. *Jamesa Byrnesa*, b. sekretarza stanu USA, wraziło się mocno w pamięć Polaków od chwili słynnej mowy sztuttgarckiej, kiedy to p. Byrnes, obiecując swym niemieckim pupilom złote góry, zakwestionował zarazem nasze granice zachodnie.

Od tego czasu minęło kilkanaście miesięcy. P. Byrnes przestał być ministrem Stanów Zjednoczonych, jego miejsce zajął gen. Marshall, co zresztą nie przyniosło jakiejkolwiek zmiany w polityce zagranicznej USA. Ale p. Byrnes nie jest już osobistością oficjalną; objąwszy lukratywne stanowisko prezesa trustu filmowego, może — jako człowiek prywatny, wypowiadać opinie i poglądy, które dawniej wypadało mu owijać w bawełnę mglistych formułek dyplomatycznych.

I oto — jak ujawniono podczas dyskusji w komisji politycznej ONZ — p. Byrnes zajął ostatnio wybitne miejsce w gronie amerykańskich mącicieli pokoju. Okazuje się, iż b. sekretarz stanu wydał broszurę polityczną pt. *„Mówiąc szczerze...”*, w której całkiem jasno i niedwuznacznie podżega naród amerykański do wojny przeciwko ZSRR i demokratycznym krajom Europy. Podżega — w imię interesów monopolistów amerykańskich i reakcji światowej.

Jak widzimy na tym przykładzie, od popierania i wzmacniania Niemiec do polityki awantur wojennych — droga niedaleka. Równie bliska, jak od kwestionowania polskich granic zachodnich do nienawiści względem krajów demokracji ludowej, które p. Byrnes chciałby zdławić i ujarzmić.

I nie ma w tym wszystkim, szczerze mówiąc, nic dziwnego. „Pomoc” dla Niemców wiąże się ściśle z wrogością wobec nowej demokracji europejskiej, która powstała na gruzach faszyzmu. W kalkulacjach amerykańskich imperialistów Niemcy właśnie mają być żandarmem, strzegącym zachodnią Europę przed niebezpiecznymi dla kapitału nowinkami ze wschodu. „Świat idei”, ukazany w sztuttgarckiej mowie p. Byrnesa, nabrał ostatecznego kształtu i wyrazu w tego broszurze politycznej. Cykl pojęciowy został zamknięty; na wątpliwości nie ma już miejsca. Jest natomiast miejsce na *wniosek prosty i logiczny*, że ludobójcze plany pp. Byrnesów muszą być za wszelką cenę — pokrzyżowane.

S. D.

Gratulacje z całego świata

dla narodu radzieckiego w wielką rocznicę rewolucji listopadowej

MOSKWA PAP. — Z okazji 30-ej rocznicy rewolucji październikowej na ręce przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika, wpłynęły depesze gratulacyjne od najwybitniejszych osobistości z całego świata.

USA

Prezydent Truman przesłał telegram, w którym pisze:

„Z okazji rocznicy ZSRR proszę przekazać narodowi radzieckiemu serdeczne gratulacje od narodu Stanów Zjednoczonych”.

Węgry

Prezydent Węgier Tildy przesłał depeszę, która brzmi:

„W dzień święta Związku Radzieckiego wszystkie miłujące wolność narody z wdzięcznością wspominają wysiłki bohaterskiego narodu radzieckiego i doznane przezeń ofiary, które przyniosły zwycięstwo ideałom ludzkości nad siłami faszystowskich ciemiężycieli.

Wśród narodów demokratycznych naród węgierski wyraża szczególną wdzięczność za wyzwolenie go od reżimu faszystowskiego i za bezustanną skuteczną pomoc w budowie nowego państwa węgierskiego”.

Jugosławia

Depesza premiera Jugosławii Tito — oświadcza:

„W dzień 30-lecia Wielikej Rewolucji Listopadowej zechce pan Generalissimusie Stalinie, przyjąć w imieniu władz Federacyjnej Republiki Jugosławii i w własnym, najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszego rozkwitu i szczęścia narodu bratniego Związku Radzieckiego.

Bohaterstwo narodu radzieckiego w pracy dla odbudowy socjalistycznego państwa i bezprzykładne bohaterstwo bojowników armii radzieckiej w wielkiej wyzwoleńczej wojnie — stały się bodźcem dla naszych narodów do przełamania jak największych trudności oraz umocniły wiarę w niechybne zwycięstwo i urzeczywistnienie lepszej i szczęśliwszej przyszłości. Wielka Rewolucja Listopadowa jest gwarancją zwycięstwa demokracji i pokoju na całym świecie”.

Anglia

Na ręce Generalissimusa Stalina wpłynęła depesza gratulacyjna premiera Attlee, w której premier brytyjski przesyła narodowi radzieckiemu serdeczne życzenia i pozdrowienia.

Bułgaria

Premier Dymitrow przesłał Generalissimusowi Stalinowi depeszę, która stwierdza:

„Z okazji 30-ej rocznicy rewolucji listopadowej przesyłamy Panu i rządowi oraz wielkiemu narodowi radzieckiemu najserdeczniejsze życzenia w imieniu narodu bułgarskiego i rządu frontu ojczyźnianego.

Naród bułgarski odczuwa dziś silniej niż kiedykolwiek, że losy jego są jak najtrwalej związane z losami wielkiego, bratniego Związku Radzieckiego. Bez ZSRR naród bułgarski znajdowałby się nadal pod uciskiem niemieckich imperialistów i bałkańskich faszystów. Bez Związku Radzieckiego nie byłoby wolności i niepodległości narodów południowo - wschodniej Europy”.

Dyskusja nad przyszłością Palestyny

na posiedzeniu komisji specjalnej ONZ

NOWY JORK PAP. Na posiedzeniu komisji do spraw Palestyny delegat amerykański Johnson wystąpił z szeregiem kompromisowych zmian w stosunku do pierwotnego projektu USA. Zmiany sprowadzają się do następujących czterech punktów:

1) wybrana przez Generalne Zgromadzenie komisja, złożona z trzech osób, która miała w pierwotnej koncepcji „doradzać i pomagać” obu nowym państwom, w myśl nowego projektu, ma przeprowadzić nadzór nad wykonaniem całego planu.

2) komisja ta, która uprzednio miała podlegać wyłącznie Generalnemu Zgromadzeniu — ma według nowego projektu, być podporządkowana instrukcjom Rady Bezpieczeństwa.

3) w szeregu spraw komisja mogłaby się również odwoływać do rady powierniczej ONZ.

4) termin zakończenia mandatu brytyjskiego w Palestynie zostałby uzgodniony przez Radę Bezpieczeństwa i Wielką Brytanię na zalecenie komisji ONZ z tym, że za ostateczny termin uważa się 1 lipca 1948 r.

Rzecznik USA oświadczył, iż propozycja konsultowania Rady Powierniczej powstała w wyniku przekonania że organ ten ma największe doświadczenie w sprawach niepodległości narodów, które dotychczas nie rządziły się same.

Proces zdrajców słowackich

PRAGA PAP. — W toczącym się w Bratysławie procesie przeciwko b. premierowi „rządu słowackiego” Stefanowi Tiso oraz b. ministrom tego „rządu” prokurator wygłosił przemówienie oskarżycielskie.

Zażądał on kary dożywotniego więzienia dla głównego oskarżonego, który jest siostrzeńcem ks. Tiso, b. „prezydenta” Słowacji, powieszonego w tym roku w wyniku procesu o zdradę stanu. Stefan Tiso, został w 1945 roku wydany Czechosłowacji przez władze amerykańskie. Prokurator zażądał ponadto kary śmierci dla Stefana Hassiga, b. ministra obrony zaś dla innych członków b. „rządu słowackiego” oskarżyciel domagał się kary więzienia.

Dymisja Tatarescu

BUKARESZT PAP. — Gabinet rumuński zebrał się na nadzwyczajnym posiedzeniu dla przedyskutowania powziętej przez parlament uchwały w sprawie rezygnacji wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Tatarescu oraz 6 ministrów z partii liberalnej. Rząd postanowił przyjąć rezygnację i polecił premierowi Groza uzupełnić wakujące stanowiska.



16

— Dziwny sposób doręczania instrukcji — nieco pogardliwie zauważył Petronescu — pan chyba nigdy nie nauczy się ostrożności, Popondopulos. Czyż można w podobny sposób przechowywać instrukcje., trzymając je w kieszeni marynarki?

— Niech pan rozwinie papierek, a wtedy się pan przekona, że nikt, nawet „w domu“ nie domyśli się, co tu jest właściwie skreślone — roześmiał się Grek. — Zanotowałem instrukcje naszym dawnym szyfrem. Rozumie pan, naszym osobistym dawnym szyfrem. Mam nadzieję, że pan go jeszcze pamięta?

Petronescu rozwinął papierek i zobaczył najzwyczajniejszy w świecie rachunek handlowy, wystawiony na imię firmy Petronescu z polecenia firmy jakiegoś Stambułowa, kupca sofijskiego, handlującego galanterią. Istotnie, ten długi spis zakupionych guzików, igieł, wstążeczek i temu podobnych wyrobów galanteryjnych wraz z hurtowymi cenami tych wyrobów, nie mógł wzbudzić najmniejszego podejrzenia, nawet gdyby Popondopulos zgubił ten rachunek na ulicy. Petronescu uważnie przejrzał wszystkie odnotowane w rachunku ceny, i zakupione artykuły. Twarz jego sposępniała.

— No, cóż? Bierzmy się do roboty — rzekł krótko. — Winszuję panu pamięci i cofam swoje słowa o nierozwadze. Wyjeżdżam natychmiast, a ten rachunek przestudiuję dokładnie w drodze.

— Nie chce pan przenocować w Sofii? — zapytał Grek.

— Uważam to za zbyteczne. Nie jestem zmęczony, nie chcę również paradować chociażby przelotnie po ulicach Sofii. Tym bardziej, — dodał z lekkim uśmiechem, — w towarzystwie tak znanego i cieszącego się szacunkiem kupca jak pan, panie Popondopulos.

— O, co do tego, — może pan być zupełnie spokojny! — zawołał Grek. — Moja opinia jest nieposzlakowana. Zwłaszcza w policyjnych kołach stolicy bułgarskiej... .

— To nie jest tak trudne, przypuszczam — przerwał mu Petronescu, — ale udaję się gdzie indziej, gdzie pewne koła są o wiele bardziej czułe i mniej opieszałe niż te w Sofii. Nie potrzebuję chyba dodawać, dlaczego muszę być naprawdę bardzo ostrożny. Zresztą, pan mi sam to radził przed chwilą, panie Popondopulos?

Rozmowa urwała się nagle. Grek patrzył spode łba na Petronescu, który usilnie zaciągał się cygarem, puszczając w powietrze jeden po drugim fioletowe kłęby aromatycznego dymu prawdziwej „Hawanny“...

*

Nazajutrz rano Leontiew obudził się bardzo wcześnie. Noc minęła spokojnie. Nie trapiły go już żadne niepokoje. Spał jak zabity po wszystkich przeżyciach związanych z dniem wczorajszym. Spojrzał na zegar i momentalnie zaczął się ubierać. Miał być w ministerstwie o bardzo wczesnej godzinie. Zostawało mu zaledwie kilkanaście minut. Nie pijąc nawet herbaty ubrany i ogolony, wyskoczył do hallu już pełnego różnych interesantów, przybyłych do hotelu. Moskwa budziła się, jak zwykle, wcześnie. Skinął głową portierowi i zapytał, czy już przybyło po niego auto. Portier uprzejmie uśmiechnął się i odpowiedział:

— Tak jest! Auto czeka już na obywatela chyba od dziesięciu minut. Szofer znajduje się w hallu.

Ręką wskazał na wysoką sylwetkę mężczyzny, która majaczyła na tle palm, stojących w hallu. Leontiew prędko podszedł do szofera i powiedział:

— Nazywam się Leontiew. Czy to was przysłano po mnie z ministerstwa?

Rysy mężczyzny wydały mu się nieco znajome. Sam nie mógł przypomnieć sobie, gdzie i kiedy widział tę wysoką, sylwetkę i skupioną, poważną twarz. Na dźwięk głosu Leontiewa szofer się wyprostował i odpowiedział po wojskowemu.

— Tak jest, obywatelu inżynierze! Maszyna czeka na dole.

Zeszli na dół i Leontiew wsiadł do niepozornego auta, które już oddawna czekało na niego. Za chwilę byli już w ministerstwie. Tam, na wynalazcę już czekano. Zaprowadzono go do jednego z gabinetów, gdzie odbywała się właśnie konferencja w sprawie jego wynalazku. W toku rozmów i rozważań Leontiew zupełnie zapomniał o czasie i ocknął się tylko wtedy, gdy jeden z obradujących generałów powiedział mu: (D. c. n.)

Bezczelne żądania baronów Haeblerów

Kapitaliści niemieccy i sługusi hitleryzmu jako rzekomi Austriacy i Amerykanie domagają się odszkodowania za wywłaszczone fabryki

Wygodną sytuację jaką Anglosasi wytwarzają Niemcom na arenie międzynarodowej skwapliwie wykorzystują kapitaliści niemieccy. Przykładem bezczelnej zaborczości tych panów, przykładem, który dobitnie przemówi do każdego łodzianina jest fakt **wyciągnięcia chciwej ręki panów baronów Haeblerów po piotrkowskie huty szkła.**

W drugiej połowie listopada bieżącego roku ma się odbyć rozprawa w Głównej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Warszawie, mająca na celu rozpatrzenie zarzutów przeciwko umieszczeniu przedsiębiorstwa „Belgijska Spółka Akcyjna" — Towarzystwo Akcyjne, Przemysłowe i Handlowe dawnych przedsiębiorstw Emila Haeblera hut szkła „Kara" i „Hortensja" w Piotrkowie, na liście przedsiębiorstw, ulegających przejęciu na własność Państwa. Przedsiębiorstwa te zostały przejęte jak wiadomo, na podstawie artykułu drugiego Ustawy z dnia 3. 1. 46 r. o przejęciu przez Państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej bez odszkodowania.

Oburzający jest fakt, **że główni akcjonariusze Spółki** baronowie Haebler w swych odwołaniach **przedstawiają się jako obywatele austriaccy**, nic nie mający wspólnego z Rzeszą Niemiecką, a przeciwnie „poszkodowani" przez reżim hitlerowski. Twierdzą oni, **że są w pełni uprawnieni do żądania odszkodowań za upaństwowione huty szklane.**

Niezależnie od Haeblerów **zgłosili się również**, jako posiadacze akcji przedsiębiorstwa **obywatele Stanów Zjednoczonych.**

W tej **wspólnej walce kapitalistów niemieckich i amerykańskich** o odszkodowania za znacjonalizowane przedsiębiorstwa **widzimy dobitny przykład powodów, jakie kierują polityką zagraniczną USA, zmierzającą do odbudowy Niemiec.**

Dla każdego mieszkańca Piotrkowa, dla każdego robotnika **tych hut** jest rzeczą oczywistą, że „Kara" i „Hortensja" **były przed wojną własnością Niemców** i że tylko Niemcy mieli decydujący głos w hutach. Wiadomo również, że Niemcy zatrudnieni na kierowniczych stanowiskach w hutach byli na usługach hitleryzmu. Należeli oni do organizacji „śpiewaczych" i „religijnych" które były placówkami szpiegowskimi, kierowanymi przez Baldura von Schiracha i Himmlera.

Robotnicy piotrkowscy doskonale wiedzą, **że cała ta „belgijska spółka"** — to synowie i ojciec, którzy legitymują się różnymi dokumentami, zależnie od sytuacji politycznej. Każdy z nich miał inną przynależność państwową. **Widzieliśmy ich już jako Belgów, Anglików, ale za hitlerowskich czasów dali się nam dobrze poznać jako Niemcy.**

Piotrkowianie dobrze pamiętają i mogą na każde żądanie złożyć zeznania, jakie to obyczaje panowały w hutach Haeblera. Pamiętamy jak to po spaleniu tych fabryk w okresie działań wojennych w 1939 roku **odbudowali je pod przymusem robotnicy polscy i żydowscy, bici i głodzeni.** Pan baron Haebler zbudował specjalne ghetto dla Żydów, przymusowo pracujących na hutach. Do pilnowania robotników i popędzania ich w pracy sprowadził ukraińskich faszystów. Są jeszcze ludzie, którzy pamiętają, jak sam **Hrysman, zaufany sługa Haeblerów, znęcał się nad nimi, bił i katował własnoręcznie.**

Również powinniśmy pamiętać o fakcie, że Haebler zdemontował dużą hutę szkła w Sandomierzu i maszyny i urządzenia przeniósł do swojej huty w Piotrkowie, instalując je na nowej wannie, którą postawił od fundamentów za czasów okupacji. Hutę w Sandomierzu, która nie była jego własnością — poprostu przywłaszczył sobie. Panowie Haebler żądają odszkodowań również i za te zrabowane maszyny. Naprawdę bezczelność niemiecka nie ma granic!

Robotnicy Piotrkowa wobec tych zarzutów zajęli już właściwe stanowisko. Wierzą oni, że **machinacje niemieckich kapitalistów nie udadzą się.** Nie wątpimy, że Główna Komisja do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw nie da wiary roszczeniom Haeblerów, trudno bowiem byłoby pomyśleć, **aby jakikolwiek Polak mógł pozwolić na tak bezczelne okradanie naszego państwa przez niemieckich kapitalistów i sługusów hitleryzmu.**

Zawiadomienie KW PPR

Zawiadamiamy, że w dniu 11 listopada 1947 roku o godzinie 10 rano w KW PPR przy ulicy Piotrkowskiej Nr 55 w Wydziale Przemysłowym, odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komisji Przemysłowych przy Komitetach Miejskich i Powiatowych województwa Łódzkiego.

Przybycie na odprawę obowiązkowe.

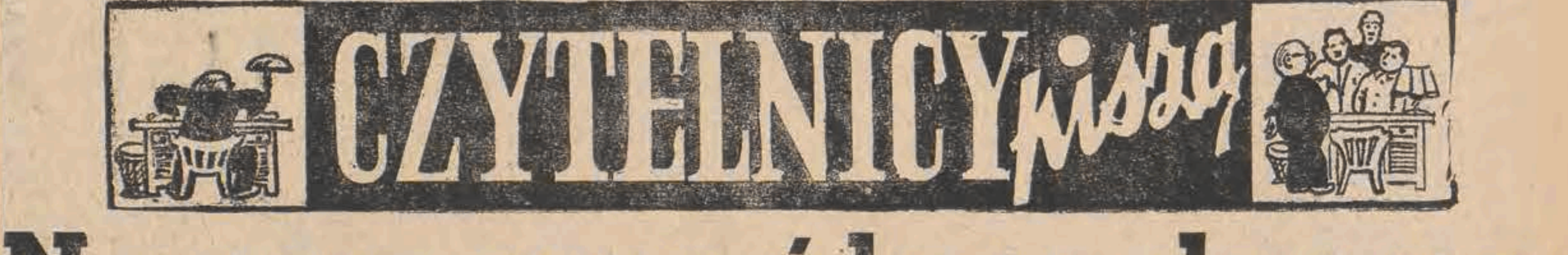
NOWY NUMER „KUŹNICY"

Najbliższy, 45-ty numer „Kuźnicy" przynosi następujące pozycje:

artykuł Ilji Erenburga pt. „Kultura jest niepodzielna"; artykuł Stefana Jędrychowskiego pt. „Ekonomiczne podstawy siły"; artykuł Stanisława Ehrlicha pt. „Pierwsza Konstytucja Republiki Radzieckiej"; wiersze: „Plac Bastylii" N. Tichonowa w przekładzie Wiesława Karczewskiego, „Na śmierć Jesienina" A. A. Zarowa w przekł. Antoniego Słonimskiego i „Pełnym głosem" W. Majakowskiego w przekładzie Adama Ważyka; szkic o Majakowskim Mieczysława Jastruna; „Plan Marshalla w dawnych latach czyli „Reparacje" po raz drugi" Andrzeja Kruczkowskiego; „Prawdziwy obraz ZSRR" — wstęp do książki „O prostym człowieku ZSRR", mającej się ukazać nakładem Sp. Wyd. „Książka" — Celiny Bobińskiej; artykuł pt. „Rewolucja, kultura, człowiek"

ZEBRANIE ZW. ZAW. PRACOWNIKOW SŁUŻBY ZDROWIA

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P. w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości delegatom Związku Zarządu Miejskiego, Wydziału Zdrowia, że w sobotę dnia 8 listopada b. r. o godz. 14-ej odbędzie się zebranie delegatów w lokalu Wydziału Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113.



Nasza wspólna droga

Wiele piszemy i mówimy o wielkiej rewolucji rosyjskiej. Mnie się wydaje, że pomimo wszystko w naszym narodzie i nawet nie wszyscy robotnicy uświadamiają sobie jak wielkie znaczenie ta rewolucja miała dla nas Polaków.

Przez dwadzieścia długich lat naszej pierwszej niepodległości wmawiali nam sanacyjni pachołkowie, że naród rosyjski, że bolszewicy są wrogami polskiego narodu. Ja, robotnica pozwolę sobie z okazji 30-ej rocznicy Rewolucji Listopadowej powiedzieć kilka słów w tej sprawie. Chcę przypomnieć, że pierwszą niepodległość zdobyliśmy także dzięki naszym braciom rosyjskim. To oni obalając carat, znienawidzony przez nas i przez nich, uwolnili narody ujarzmione przez obszarników i kapitalistów ich kraju. Wiele krwi przelał i wiele przecierpiał naród rosyjski, walcząc na wielu frontach z wrogami wolności i niepodległości — z imperialistami całego świata. To wodzowie rosyjskiego proletariatu — Lenin i Stalin — pierwsi uznali naszą niepodległość.

Przy pomocy braci rosyjskich — żołnierzy armii radzieckiej nasze wojsko wyzwoliło Polskę z okrutnej niewoli. To bohaterska Armia Czerwona uratowała nasz naród od zagłady, na którą skazał nas faszyzm hitlerowski.

Nie będzie żadną przesadą, jeśli powiem, że pracujący ZSRR swoją walką i pracą, swoją odpornością w walce, wskazali drogę pracującym całego świata a więc i nam polskim robotnikom że wyzwolenie społeczne i narodowe można zdobyć tylko własnymi siłami.

Ta ostatnia wojna i okres powojenny wskazuje nam że sojusz i przyjaźń z bratnim narodem rosyjskim to podstawa naszej niepodległości. Tu nie chodzi tylko o traktaty, o pisemne umowy. Nie tylko wspólnie przelaną krwią na naszej ziemi pisaliśmy umowę wiecznej przyjaźni.

„Przyjaciela poznaje się w biedzie" — mówi ludowe przysłowie. Związek Radziecki wykazał w praktyce jak narody ZSRR rozumieją przyjaźń „Nie żądamy, abyście nam wierzyli na słowo. Nie możecie nikomu wierzyć na słowo. Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku jaki będziemy mieli do narodu polskiego" — oto co nam powiedział wódz narodów radzieckich tow. Stalin.

Państwa anglosaskie, które tyle deklamowały w czasie wojny o przyjaźni dla naszego narodu, obecnie zatrzymują nam nasze złoto, przyjmują w swoim kraju naszych wrogów i pozwalają rzucać oszczerstwa na nasze państwo ludowe. Ich mężowie stanu głoszą, że Ziemie Odzyskane należy oddać Niemcom.

Związek Radziecki pierwszy przyszedł z pomocą przysyłając nam zboże, gdy nasz kraj znajdował się w ciężkiej sytuacji. To przedstawiciele Związku Radzieckiego na wszystkich konferencjach bronią naszych praw do Ziem Odzyskanych.

Pracujący i najlepsza część narodu polskiego darzą gorącą przyjaźnią narody radzieckie. Z uwagą obserwujemy rozwój państwa proletariackiego. Ich zwycięstwa są również i naszym triumfem. Niepodległość, wolność i wielkość państwa radzieckiego jest siłą pracujących całego świata, a przede wszystkim siłą narodu polskiego. Siła Związku Radzieckiego — to słabość naszego wroga — faszyzmu światowego, a więc także faszyzmu niemieckiego.

W 30-tą rocznicę zwycięskiej Rewolucji socjalistycznej z całego serca życzymy narodom radzieckim dalszych wielkich sukcesów.

Leokadia Kusa
Pracownica PZPW 36 oddział I

Na ul. Dąbrowskiej zakasano rękawy do pracy

Co raz lepiej się dzieje w PZPJG Nr 8



ob. Maria Furmanek wywołuje do współzawodnictwa ob. Janinę Fornalczyk



tow. Maria Orzechowska współzawodniczy ze swą 19-letnią córką ob. Elżbietą Orzechowską



tow. Sabina Bem osiąga na 4 krosnach 156 procen normy

Słuszny żal mają robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr 8 (oddział na ul. Dąbrowskiej): — „O wszystkich piszecie, a my, jesteśmy gorsi? A u nas czy nie dzieją się również rzeczy godne uwagi?

Owszem, to jest prawda. W niewielkiej fabryce na ul. Dąbrowskiej zachodzą fakty ciekawe i stanowczo godne uwagi. Oto np. od dwóch tygodni 19-tu tkaczy i tkaczek pracuje tu na 4-ch krosnach. 19-tu — ta liczba wydaje się może niewielka, ale weźmy pod uwagę, że cała tkalnia liczy ich tylko setkę, i wreszcie najważniejsze, inni tkacze muszą na razie pozostać przy swoich „dwójkach", gdyż fabryka nie ma możliwości technicznych przegrupowania krosien.



Ob. Anna Sztencel wyrabia 190 procent normy będzie współzawodniczyć z tow. Bronisławą Leśniewicz, osiągającą 195 procent normy

W ciągu tego krótkiego, dwutygodniowego okresu czasu pionierzy-jedwabnicy osiągnęli rezultaty, zasługujące na uznanie. Większość z nich wyrabia ponad 140 procent normy ,a niektórzy dochodzą do 160 procent. Czołowe miejsca przy krosnach zajmują: tow. tow. Maria Orzechowska — członek PPR i Sabina Bem — czł. PPS. I dobrze się stało, że to właśnie przedstawicielki obu bratnich partii robotniczych wybiły się na to miejsce honorowe. **Słuszne jest przecież, by przede wszystkim przy maszynach, przy pracy produkcyjnej dla dobra kraju** peperowcy wspólnie z pepesowcami byli prawdziwymi przodownikami klasy robotniczej.

Wyniki nie o wiele gorsze osiągają pozostali robotnicy, zarówno partyjni, jak i bezpartyjni. Tak np. ob. Eugenia Wójcikowska wyrabia 151,8 procent, Janina Patora — 144,7 procent, Genowefa Babska i Zofia Dembowska — powyżej 140 procent normy na „czwórkach". Piękne perspektywy ma ob. Różalska, która dopiero dwa dni temu przeszła na 4 krosna. Na dwóch osiągała ona prawie 160 procent normy. Wolno więc przypuszczać, że i ona rychło włączy się do gromady „czwórkarzy-rekordzistów". Na uwagę zasługuje młodociana bezpartyjna Elżbieta Orzechowska, która idzie o lepsze ze swą matką, Marią Orzechowską, osiągając 148,6 procent normy na „czwórkach". Matka wierzy niezachwianie w zdolności i solidność swej córki i bez wahania ją właśnie wywołała do współzawodnictwa. Jak z powyższego widać, u „Buhlego", tak samo zresztą jak i w innych fabrykach włókienniczych, przodują w pracy kobiety. Ale i mężczyźni — nie pozostają w tyle.

Ob. Maksymilian Fidler dotrzymuje kroku przodowniczkom-kobietom. Przekracza on 140 procent normy produkcji na dwóch krosnach.

„Buhle" na Dąbrowskiej ma również i przędzalnię, większą nawet od tkalni, bo zatrudniającą około 300-tu osób. Przechodzi ona stopniowo z bawełny na sztuczne włókno, tzw. „tekstrę". To jest właśnie przyczyną, że dotychczas pracuje się tu tylko na dwóch stronach (strona ma 280 wrzecion). „Tekstra" jest „kapryśna", wymaga odpowiedniego klimatu, a tu do niedawna kompresory prawie, że nie funkcjonowały. Powodowało to ogromne trudności nawet przy dotychczasowym systemie pracy. Kompresory jednak zostały już naprawione. Teraz więc na porządku dziennym staje sprawa umożliwienia prządkom większego zarobku przez *przejście na trzy strony.* Właśnie w mojej obecności kierownik przędzalni wraz z przedstawicielem Rady Zakładowej robią prowizoryczne obliczenia możliwości zarobku na trzech stronach dla jednej z prządek-przodowniczek, tow. Zofii Jędrzejczyk. Przy ostatniej wypłacie otrzymała ona 3 tysiące 488 złotych, na trzech stronach mogłaby zarobić 4 tysiące 996 złotych, tzn. około 1500 zł więcej na dwa tygodnie, a o 3 tysiące złotych więcej na miesiąc. Oczywiście, pomimo, że zwiększenie zarobku i produkcji — to rzecz pilna, przejście na większą normę obsługi nie może się odbyć pośpiesznie, gdyż muszą wpierw być przygotowane odpowiednie warunki techniczne.

Jak już wspomnieliśmy na innym miejscu, „tekstra" wypiera tu powoli bawełnę. Mimo wszelkich kaprysów sztucznego włókna, osiągnięcia produkcyjne są tutaj bardzo poważne.



tow. tow. Kowalczyk i Jędrzejczak, członkinie PPR — współzawodniczą między sobą.

Plan produkcyjny za miesiąc październik wykonano tu w 104 procentach, a był to miesiąc najsłabszy („nawalenie" kompresorów). Normalnie plan wykonuje się tu w 108 i 110 proc. O ile chodzi o przodowników pracy jest tu ich liczna gromada. Nie ma tu ani jednego robotnika ,któryby nie wyrabiał normy, a przekraczanie jej dochodzi do 90 procent. Tak np. członkinie PPR, tow. tow. Bronisława Leśniewicz i Zofia Jędrzejczak wyrabiają 195 i 169 procent normy. Członkowie PPS, tow. tow. Helena Wielbus i Helena Żurawska — 184 i 147 procent normy. Bezpartyjne robotnice ob. ob. Maria Furmanek i Anna Sztendel — 142 i 190 procent normy.

Protokół do umowy zbiorowej, przyznając odpowiednie wynagrodzenie za przekroczenie normy produkcji, przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego podniesienia wydajności pracy. Przyczyni się do tego niewątpliwie również i współzawodnictwo, do którego przystąpiła właśnie pierwsza ósemka robotnicza (na fotografiach widzimy właśnie niektórych współzawodników). Na zakończenie warto jeszcze zaznaczyć, że smutna sława fabryki, która ma największy procent kradzieży, powinna być naprawdę już zdjęta z PZPJ i G. Nr 8 na Dąbrowskiej. Kradzieże prawie że ustały. Wielką zasługę w tym mają najbardziej świadomi członkowie załogi robotniczej: **peperowcy, pepesowcy i bezpartyjni.**

Książka którą powinien przeczytać każdy PPR-owiec

„Walka o demokrację ludową" — zbiór artykułów i przemówień tow. Wiesława, wydany nakładem „Książki", obejmuje okres od stycznia 1943 r. do połowy 1947 r.

Zbiór ten stanowi niezwykle cenny wkład w dotychczasową literaturę polityczną, obrazującą kształtowanie się Odrodzonej Polski. Jest to historia polityki naszej partii, której losy sprzęgły się nierozerwalnie z dziejami współczesnej Polski. Wydawnictwo to daje obraz zmagań narodu polskiego z hitlerowskim okupantem, przedstawia proces walki ideologicznej o koncepcję ustrojową Nowej Polski, odzwierciedla drogę krystalizacji myśli politycznej obozu demokracji.

Artykuły i przemówienia tow. Wiesława pozwalają poznać różne etapy rozwoju Polski Ludowej, zrozumieć pionierską rolę naszej partii w stworzeniu podstawowych założeń naszej odrodzonej państwowości, oraz w praktycznej działalności nad odbudową i przebudową kraju. *Wskazują one również na ogromny, osobisty wkład tow. Wiesława w wykuciu nowej drogi narodu polskiego.* Na każdym zakręcie historycznym, na każdym zwrotnym etapie rozwoju Polski Ludowej i naszej partii, tow. Wiesław z wnikliwością badacza, dalekowzrocznością marksisty, realności ąpolityka, odpowiedzialnością męża stanu i namiętnością bojownika o wolność ludu, wskazuje na węzłowe momenty w sytuacji i nakreśla ich linię rozwoju.

WALKA DWÓCH OBOZÓW

Historia Polski Odrodzonej, to historia walki obozu postępu, który prowadził i prowadzi naród polski do Polski suwerennej, wolnej, sprawiedliwej i oświeconej, z obozem wstecznictwa, który starał się odwrócić koło historii i cofnąć Polskę do wyzysku i ucisku klasowego, do zaprzedania w niewolę obcemu imperializmowi, do Polski klęski wrześniowej.

W historię tej walki wprowadza nas pierwszy dokument, zamieszczony w I tomie Listy otwarte do Delegatury Krajowej rządu londyńskiego", zredagowany w imieniu KC PPR przez tow. Wiesława. „Bierność jest zgubą narodu polskiego" — powiada tow. Wiesław w tym liście, pisanym w rok po powstaniu naszej partii, gdy oddziały Gwardii Ludowej podrywały zgubne wpływy polityczne, próby dyktatu wojskowego delegatury i przekreślały hasło „stania z bronią u nogi".

W liście tym pisze tow. Wiesław: „Apelujemy do wszystkich Polaków, do wszystkich partii politycznych, do całego narodu, aby ze wszech sił poparli sprawę zjednoczonego, walczącego narodu".

Ale interes klasowy, walka o zapewnienie sobie władzy pchały reakcję do imania się najpotworniejszej zbrodni — mordów bratobójczych. „Reakcja polska staje się żandarmem i szpiclem Hitlera w walce z narodem polskim" — piętnuje tow. Wiesław. W artykule „O myśl polityczną polskiej demokracji" sformułowane są dwa główne filary demokratycznej myśli polskiej: 1) ustrój Polski oparty o rządy robotników, chłopów i inteligencji, 2) przyjazny stosunek do ZSRR, oparty o uznanie samostanowienia narodów o sobie.

PLATFORMA IDEOWA NOWEJ POLSKI

Sprecyzowane stanowisko frontu demokracji przyśpiesza proces krystalizacji w obozie demokracji i ułatwia tworzenie się Krajowej Rady Narodowej, ośrodka politycznej dyspozycji w kraju. Manifest organizacji demokratycznych tworzących KRN, został zredagowany przez tow. Wiesława. Daje on główne wytyczne, na których winien być zbudowany demokratyczny ustrój Nowej Polski: „przebudowa Polski w duchu demokracji politycznej i gospodarczej, wywłaszczenie ziemi obszarniczej, unarodowienie wielkiego przemysłu, przywrócenie narodowi zgermanizowanych ziem polskich, demokratyzacja aparatu państwowego.

Określenie typu naszej nowej państwowości daje tow. Wiesław w jednym z pierwszych wystąpień natychmiast po wyzwoleniu. „Promotorem tej nowej demokracji jest klasa robotnicza na czele z partiami konsekwentnie marksistowskimi". Jako podstawę rządu demokracji ludowej określa tow. Wiesław demokratyczny front narodowy, który „nie oznacza jakiegoś zgniłego kompromisu klasowego", lecz „jedność działania wszystkich warstw pracujących miast i wsi przeciwko reakcji".

KLASA ROBOTNICZA — CZOŁOWA SIŁA NARODU

Kluczowe zagadnienia demokracji ludowej, jej teoria i praktyka, jej kierunki rozwoju w najpełniejszej formie postawione są w referacie tow. Wiesława na I zjeździe naszej partii. Poddana została tu głębokiej krytyce polityka reakcji w jej ciągłości historycznej, zobrazowane tradycje obozu demokracji a szczególnie nowa rola klasy robotniczej, czołowej siły narodu. Określony został charakter naszej partii, nowej partii, partii marksistowskiej, która krytycznie przezwyciężyła błędy ruchu robotniczego w Polsce. „Linia polityczna naszej partii — powiada tow. Wiesław — w walce z reakcją i w ogóle w budownictwie Polski zasadza się głównie na jednolitym froncie, sojuszu robotniczo-chłopskim, na Bloku Demokratycznym. Określona została nasza własna, polska, pokojowa droga do socjalizmu."

W wystąpieniach tow. Wiesława, poświęconych zagadnieniom jednolitego frontu, występuje wnikliwa i zdecydowana krytyka błędów elementów piłsudczykowskich w przedwojennym kierownictwie PPS, obok analizy błędów KPP. Dokładna analiza procesu odrodzenia jednolitofrontowej PPS idzie w parze ze wskazaniem na tkwiące jeszcze w pewnych jej ogniwach opory wobec jednolitego frontu oraz konsekwentna krytyka WRN. Równocześnie tow. Wiesław rozprawia się ostro z pozostałościami sekciarstwa w naszej partii. „Klasa robotnicza zrobiła olbrzymi krok naprzód, budując jednolity front swoich szeregów — powiada tow. Wiesław. — Jeśli jednolity front jest pierwszym krokiem na drodze do jedności organicznej PPR i PPS, to wzajemne, przyjacielskie i braterskie dyskusje ideologiczne winny być drugim krokiem na tej drodze. Polska Partia Robotnicza wierzy, że w ten sposób obie partie przygotowują grunt dla zrobienia trzeciego kroku, tj. dla organicznego zlania się w jedną partię klasy robotniczej. Byłby to największy sukces na drodze dalszego rozwoju i budownictwa Polski Ludowej".

WALKA Z REAKCJĄ — TO WALKA O SUWERENNOŚĆ NARODU

We wszystkich następnych wystąpieniach tow. Wiesław rozwija i obrazuje proces kształtowania się demokracji ludowej w nieubłaganej walce ze szkodliwymi koncepcjami reakcji, w twardej walce z faszystowskim podziemiem i reakcją mikołajczykowską. Wykazuje, jak walka o demokrację w Polsce jest jednocześnie walką o pełną suwerenność gospodarczą i polityczną, walką o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Analiza PSL, jego klasowego oblicza i antynarodowego, agenturowego charakteru kliki mikołajczykowskiej, dana w wystąpieniach tow. Wiesława, nabiera specjalnego wyrazu w związku z haniebną ucieczką zbankrutowanego „wodza" polskiej reakcji.

We wszystkich artykułach tow. Wiesława widać ścisły splot zagadnień klasowych i narodowych, ich wzajemny związek i wzajemną zależność. Zagadnienia naszej państwowości splatają się ściśle z zadaniami naszej partii. Z wyrazistością występuje charakter naszej partii, jako czołowego, zorganizowanego oddziału klasy robotniczej i narodu polskiego.

Zbiór artykułów i wystąpień tow. Wiesława pozwala więc poznać gruntownie historię Polski współczesnej i historię naszej partii, dokładniej zrozumieć istotę i kierunek naszej polskiej drogi do socjalizmu i zadania partii. Tow. Wiesław powiada: „Maszerować naprzód po drodze budowania Polski Ludowej oznacza również więc podnosić świadomość klasy robotniczej na wyższy poziom'. Temu zadaniu służyć powinno omawiane wydawnictwo. Winno ono stać się *drogowskazem naszych aktywistów,* którym studiowanie i przemyślenie zagadnień omawianych przez tow. Wiesława, pomoże w rozwiązywaniu praktycznych, codziennych zadań. Winno ono stać się elementarzem, z którego uczyć się będą setki tysięcy naszych członków Partii i korzystać będzie aktyw społeczny obozu demokracji.

O. Kozłowska.

Na szlakach rozkwitu kultury

Oświata w Związku Radzieckim

Aby zobrazować sobie stan oświaty w ZSRR sięgnijmy po fakty i liczby.

Zacznijmy od samego zarania istnienia Państwa Radzieckiego. Przytoczmy kilka ciekawych liczb, świadczących o tym, jak się przedstawiała oświata przed wybuchem Rewolucji Listopadowej w ramach dawnej carskiej Rosji. Na podstawie starych statystycznych danych wiemy, iż bezpośrednio przed Rewolucją liczba analfabetów w carskiej Rosji sięgała 70 procent całej ludności, zamieszkałej na terenach b. imperium carskiego Zwłaszcza żałośnie i opłakanie wyglądała oświata na peryferiach wschodnich carskiej Rosji.

Dziś analfabetyzm w Związku Radzieckim został prawie całkowicie zlikwidowany. W rezultacie wielkich przeobrażeń społecznych oraz pięciolatek stalinowskich, które w pierwszym rzędzie przyczyniły się do rozwoju i podniesienia poziomu kultury we wszystkich zakresach i na wszelkich odcinkach życia wyzwolonych narodów radzieckich, — inaczej zupełnie przedstawia się sytuacja oświatowa i na terenie wschodnich republik radzieckich. W Uzbekistanie w 1939 roku na 1000 mieszkańców 188 uczyło się w szkołach średnich, a w Tadżykistanie — na tysiąc tadżyków przypadło 178 osób

Przytaczamy specjalnie te liczby, bo świadczą one wymownie nie tylko o rozwoju oświaty w Związku Radzieckim, ale jednocześnie są dowodem głębokiego szacunku dla kultury narodowej każdego narodu.

Naczelnym hasłem i podstawą oświaty narodów radzieckich jest nauczanie w języku ojczystym

We wszystkich republikach sojuszniczych i autonomicznych dzieci uczą się wyłącznie w języku ojczystym.

Na terenie dzisiejszej autonomicznej republiki Baszkirskiej za czasów carskich kształciła się zaledwie jedna piąta ogółu dzieci. Obecnie republika owa posiada 3,940 szkół początkowych, 995 szkół powszechnych i 225 szkół średnich. Ogólna liczba pobierających naukę dzieci wynosi 550 tysięcy osób. Ilość uczącej się młodzieży na terenie Kazachstańskiej Republiki w porównaniu z 1915 rokiem wzrosła siedmiokrotnie.

Powyższe konkretne przykłady najwymowniej świadczą o tym, jak rząd radziecki realizuje w praktyce zasady polityki socjalistycznej.

Pomimo olbrzymich szkód zadanych szkolnictwu radzieckiemu na terenach okupowanych przez Niemców, z początkiem roku szkolnego, 1-go września 1947 r. na terenie jednej tylko Federacji Rosyjskiej przystąpiło do pracy 115.300 szkół powszechnych i średnich, w których naukę pobiera 15,5 milionów dzieci Ilość szkół na terenie Rosyjskiej Federacji w porównaniu z liczbą przedwojenną powiększyła się nawet o 3.300 szkół.

Według zakreślonego planu, w roku 1950 na terenie całego Związku Radzieckiego będzie działało 193 tysiące szkół, a liczba studiujących w tych szkołach wzrośnie do 31,8 milionów uczniów.

Przed Rewolucją Listopadową carska Rosja posiadała wszystkiego 230 tysięcy nauczycieli. Dziś w radzieckich szkołach wykłada milion 200 tysięcy nauczycieli.

123 Wyższe Instytuty Pedagogiczne kształcą nauczycieli dla szkół różnych narodowości zamieszkałych na terenie tylko jednej Federacji Rosyjskiej. Jednocześnie, w ramach tej republiki istnieje 20 wydawnictw, które wydają podręczniki szkolne w 37 językach.

W carskiej Rosji istniało 91 wyższych zakładów naukowych, w których studiowało 112 tysięcy studentów. Dziś ZSRR posiada 792 uniwersytety, a liczba studentów sięga 670 tysięcy. W praktyce oznacza to, że Związek Radziecki posiada uniwersytetów i słuchaczy więcej niż wszystkie pozostałe kraje Europy razem wzięte.

Radziecki pięcioletni plan w zakresie oświaty przewiduje, iż w 1950 roku w ZSRR będzie 674 tysięcy studentów, studiujących na uniwersytetach i, 1 milion 280 tysięcy słuchaczy wyższych szkół politechnicznych. W ciągu bieżącej pięciolatki przewiduje się wydanie 2 milionów dyplomów specjalistom z różnych zakresów.

Głównym ośrodkiem wyższych studiów na terenie Związku Radzieckiego jest słynny uniwersytet Moskiewski im. M. Łomonosowa. W murach tego Uniwersytetu pobierali wyższe studia tacy pisarze, działacze i uczeni, jak Czadajew, Lermontow, Bieliński, Gercen, Turgieniew, Czechow i wielu innych. W 1945 r. Moskiewski Uniwersytet obchodził 190 lat swego istnienia. Obecnie studiuje tam 9 tysięcy studentów, należących do 50 różnych narodowości. Wykłada 376 profesorów, wśród których większość stanowią naukowcy o wszechświatowym rozgłosie.

Pow.

Temido, zdejm opaskę!

Osobliwy wymiar sprawiedliwości w sądach niemieckich

Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego"

Bogini sprawiedliwości, Temida, przedstawiana jest, jak wiadomo, zawsze z opaską na oczach, co stanowić ma symbol zachowania bezstronności przy sądzeniu i wyrokowaniu. Gdyby jednak Temida mogła ożyć i zjawić się dziś w sądach na terenie Niemiec zachodnich, gdyby mogła być świadkiem procesów, w których Niemcy sądzą Niemców, przekonany jestem, że po wysłuchaniu wyroku, bogini sprawiedliwości, pełna oburzenia zerwałaby opaskę z oczu. Istotnie ,to co się dzieje ostatnio z tzw. wymiarem sprawiedliwości w niektórych sądach niemieckich zakrawa już po prostu na naigrawanie się z sądów, z oskarżycieli i z publiczności, która pełna zdumienia (radosnego) komentuje po swojemu jeszcze jeden uniewinniający lub śmiesznie łagodny wyrok. Wyrok, którym, nawiasem powiedziawszy, nagrodzono b. SS-mana lub członka szajki brunatnych koszul.

Lewicowa prasa niemiecka podała ostatnio kilka takich właśnie wyroków, które zapadły w sądach prowincjonalnych na terenie strefy brytyjskiej. Wyroki te są tak znamienne dla środowiska, w którym zostały ogłoszone, że warto z nimi zapoznać Czytelnika polskiego.

POCHWAŁA DENUNCJANTA

Rzecz dzieła się w mieście Bueckeburg. Jeden z niemieckich antyfaszystów (są przecież i tacy) oskarżył któregoś z mieszkańców tego miasta, b. członka partii hitlerowskiej, że ten denuncjował antyfaszystów, oddając ich w ręce policji. Niemiec, który wniósł skarę sam ucierpiał, gdyż wskutek podłej denuncjacji szpicla 21 miesięcy odsiedział w więzieniu aż do końca wojny i rozbicia hitlerowskich Niemiec. Po upływnie 2 i pół roku po wojnie antyfaszysta z miasta Bueckeburg sądził, że można już bezpiecznie wystąpić przeciwko szpiclowi hitlerowskiemu, co też i uczynił. Niestety, spotkało go wielkie rozczarowanie: sąd uniewinnił oskarżonego, zaś w motywach tego, bądź co bądź, niezwykłego wyroku podał, że: *„denuncjowanie przeciwników ustroju hitlerowskiego było zwykłym obowiązkiem każdego obywatela niemieckiego, a zwłaszcza członka partii, którym właśnie był oskarżony".*

Na sali zapanowało poruszenie. Szpicel opuścił gmach sądu z hardo podniesioną głową, zaś oskarżyciel kazał sobie drugi raz powtórzyć treść uniewinniającego wyroku zanim wreszcie zrozumiał, co się stało i, już poza drzwiami sądu, rzucił brzydki epitet pod adresem niemieckiej sprawiedliwości.

„NIEWINNY" POMOCNIK KATA

Drugi wypadek, którego widownią była sala sądu okręgowego w Brunświku. Prokurator pociągnął do odpowiedzialności obywatela niemieckiego, który z własnej inicjatywy i chęci w roku 1944, w miesiącu grudniu, kiedy III Rzesza już konała, dostarczył gestapowcom katowskich narzędzi, jak: szubienicę, pętlę i deski, aby można było bez przeszkód wykonać wyrok na trzech pracujących niewolniczo w kopalni robotnikach ze wschodu. Jedynym przewinieniem robotników było to, że podobno wycięli z pasów kawałek skóry dla podzelowania butów i za to wszystkich trzech miano powiesić. Gestapo miało jednak techniczne trudności z egzekucją i wtedy właśnie pomógł ów obywatel, który przetrwał szczęśliwie w Brunświku aż do nowych, „demokratycznych" czasów. Mimo kategorycznych żądań prokuratora, sąd uniewinnił katowskiego pomocnika, podając w motywach wyroku, iż ten przypuszczał, że egzekucja ma się odbyć z polecenia Himmlera. To — zdaniem sędziów — było powodem wystarczającym, aby zmusić obywatela niemieckiego do wykonania nawet tak hańbiącego zadania, jak dostarczenie stryczka na szyję niewinnych. Trybunał brunświcki nie zaniedbał powołania się na szereg dekretów i artykułów prawa, m. in. na dekret hitlerowskiego Reichstagu z... 26 kwietnia 1942 roku!

NOWY HANNIBAL

Nowy Hannibal tym się różnił od swego wielkiego imiennika, że był sobie małym, zupełnie maleńkim człowieczkiem na prowincji niemieckiej, póki nie stwierdził, że w brązowej koszuli SA będzie mu bardzo do twarzy. Niewiele myśląc wstąpił do szajki Hitlera i w krótkim czasie zasłynął jako SA-Sturmfuehrer Hannibal, z wyrafinowanego okrucieństwa. Na terenie, który był podległy jego brunatnej władzy, prześladował Hannibal ze specjalną wytrwałością komunistów i socjaldemokratów, aby posyłać ich następnie do obozów koncentracyjnych. Ale minęły lata wojny i oto Hannibal stanął przed sądem w Brunświku, oskarżony o zbrodnie przeciwko ludzkości, gdyż to co czynił było zbrodnią wielokrotną. Daremnie jednak prokurator wołał „Hannibal ante portas!", chcąc przypomnieć sądowi, jakie niebezpieczeństwa płyną z pozostawiania Hannibala na wolności. Sąd nie uznał argumentów prokuratora i Hannibala w Brunświku uniewinniono.

•

Wystarczy tych trzech przykładów dla stwierdzenia, jak dalece ślepa jest Temida w sądach strefy brytyjskiej i jak konieczne jest zdjęcie jej opaski z oczu. Wprawdzie — dla pozoru zapewne — sądzi się tu i ówdzie hitlerowców, ale wyroki zapadają na podstawie dawnego niemieckiego kodeksu karnego, a nie zgodnie z dekretem Rady Kontroli Nr 10, mówiącym o surowych karach za zbrodnie przeciw ludzkości. Zresztą, cały przebieg procesów przypomina raczej obronę oskarżonych, niż chęć ich przykładnego ukarania.

Niestety, nie może być inaczej w sądach, gdzie ponad 50 procent stanowisk zajmują dawni czynni hitlerowcy, zaś wymiarem sprawiedliwości niemieckiej kierują b. sędziowie wojskowych sądów hitlerowskich. Właśnie w przytoczonym wyżej wypadku uniewinnienia pomocnika katowskiego w Brunświku, przewodniczącym sądu był wysoki funkcjonariusz departamentu sprawiedliwości w... Oberkomando des Heeres!

Berlin, w listopadzie 194•

Uwaga, Żychlin!

„Elektrobudowa" wzywa do współzawodnictwa



„Elektrobudowa" rośnie. W tym roku fabryka powiększy się o 20 tysięcy metrów sześć.

W okresie elektryfikacji kraju i rozbudowy przemysłu energetycznego szczególnie wysokie wymagania stają przed naszym przemysłem elektrotechnicznym.

W okresie współzawodnictwa przemysłów włókienniczego i węglowego, walki o realizację planu produkcji na odcinku włókienniczym, *osiągnięcia przemysłu elektrotechnicznego na terenie Łodzi* uszły częściowo uwadze ogółu. Tymczasem, niejako w cieniu przemysłu włókienniczego zaszły fakty, których pominięcie milczeniem byłoby niesprawiedliwe w stosunku do ich twórców.

„ELEKTROBUDOWA" PRZODUJE...

Najważniejszą placówką pracy w tej gałęzi przemysłu na terenie łódzkim jest „Elektrobudowa", produkująca transformatory o nieograniczonej mocy, silniki itp. nieodzowne dla energetyki aparaty. Krótki bilans dorobku „Elektrobudowy" stawia ją w pierwszym rzędzie przodujących fabryk tej gałęzi przemysłu. W listopadzie ub. roku wyprodukowano tutaj urządzeń na ogólną sumę 308 tysięcy złotych (przedwojennych). W październiku br. już na 400 tysięcy zł. Plan roczny na 1947 r. „Elektrobudowa" wykonała już w październiku br. Wydajność pracy na robotniko-godzinę 1 robotnika wzrosła w porównaniu z ub. rokiem z 3 zł 58 gr (przedw.) do 4 zł 17 gr i przekroczyła wydajność sprzed wojny o 17 groszy na rob.-godzinę. Przy tym wysiłku na odcinku produkcji nie zaniedbano rozbudowy fabryki, której powierzchnia z 17 tysięcy m. sześć. w 1945 r. wzrośnie w najbliższym czasie do 37 tysięcy m. sześć. Już uruchomiono halę dźwigowo-transportową o powierzchni 6 tysięcy m. sześciennych.

„ELEKTROBUDOWA" WZYWA „ŻYCHLIN" DO WSPÓŁZAWODNICTWA

„Elektrobudowa" jest drugą pod względem wielkości fabryką tego rodzaju w kraju. Co do wielkości prym wiedzie fabryka transformatorów i silników w Żychlinie... — „ale — dodają do tego faktu robotnicy „Elektrobudowy" — my produkujemy więcej od nich".

Tow. Wacław Mitelsted, monter silników — zwraca się za naszym pośrednictwem do monterów fabryki w Żychlinie, zatrudnionych przy tej samej produkcji co i on, z wezwaniem do podjęcia współzawodnictwa pracy: „*Wyrabiam 198 procent normy. Zwracam się do monterów fabryki w Żychlinie, zatrudnionych przy tej samej produkcji z propozycją: spróbujcie wykonać tyle, co ja*".

Uwaga, Żychlin! Nawijacz dużych transformatorów, ob. Stefan Sadowski, wzywa Was do współzawodnictwa. Wykonuje on 195 procent normy. Ob. Sadowski jest znanym sportowcem, gra w drużynie „Widzewa" w ataku i zapowiada, że jeślibyście osiągnęli tę normę, on i tak nie da się pokonać. Wiadomo — sportowiec.

Brygadier na montowni dużych transformatorów, tow. Słabik wraz z członkami swego zespołu, tow. Józefem Koziborą, tow. Tadeuszem Sarną, ob. Jerzym Gliwszym i ob. Władysławem Wąsem, którzy osiągają we współzawodnictwie zespołowym 186 procent normy, wzywają najlepszy zespół montowni dużych transformatorów fabryki w Żychlinie.

Powyżej wymienieni robotnicy-przodownicy „Elektrobudowy" zwracają się do towarzyszy pracy w Żychlinie z prośbą, by za pośrednictwem „Głosu Robotniczego" nawiązali kontakt — i powiadomili załogę fabryki „Elektrobudowy", a w szczególności wyżej wymienionych o swych postępach na polu wzmożenia produkcji oraz występują z projektem, *by załoga fabryki w Żychlinie wezwała ze swej strony do współzawodnictwa inną fabrykę elektrotechniczną.* Im więcej ludzi staje do współzawodnictwa tym więcej zyskują na tym rzesze robotnicze przez poprawę swego bytu i tym większe korzyści osiąga wspólna sprawa — *sprawa Polski Ludowej.* (Dz.)



ob. Sadowski z nawijalni dużych transformatorów, wykonuje 195 procent normy



tow. Słubik kierownik przodującej brygady w dziale montowniczym



tow. Władysław Mitelstet przoduje na swym wydziale z produkcją 198 procent normy

Pozdrowienia dla Miejskiej Rady w Leningradzie

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi przesłało do Rady Miejskiej w Leningradzie następujący telegram gratulacyjny:

„Z okazji 30-ej rocznicy zwycięskiej Rewolucji przesyłamy braterskie pozdrowienia dla władz i bohaterskiej ludności miasta Leningradu.

Życzymy dalszych osiągnięć w dziedzinie pogłębienia zdobyczy Rewolucji.

Wierzymy, że przyjaźń i współpraca narodów słowiańskich doprowadzi do zwycięskiego zakończenia walki o pokój światowy".

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej miasta Łodzi.

RADIOWY FESTIWAL MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ

Radiowy Festiwal muzyki słowiańskiej przyczyni się niewątpliwie do pobudzenia twórczości kompozytorów polskich. W programie Festiwalu, który odbędzie się **od 8 do 16 bm.** polskie orkiestry symfoniczne wykonają szereg utworów, które dotychczas były całkowicie nieznane radiosłuchaczom.

Będą to utwory świeżo odnalezione względnie niedawno skomponowane. W niedzielnym koncercie polskiego wydawnictwa muzycznego w Krakowie po raz pierwszy wykonane zostaną: "Divertinetto" Feliksa Janiwicza w opracowaniu Andrzeja Panufnika, „Kołysanka" Andrzeja Panufnika, „Lamento di XXXX Tristano" Zygmunta Macielskiego, oraz poraz drugi w Polsce „Suita na orkiestrę smyczkową" Michała Spisaka oraz „Taccato" na małą orkiestrę Artura Malewskiego.

W poniedziałek, dnia 10 b. m. w Koncercie Krakowskiej Orkiestry Polskiego Radia, pod dyrekcją Jerzego Gerta, usłyszymy nieznane dotychczas utwory kompozytorów polskich skomponowane specjalnie na Festiwal. — Radiowy Festiwal Muzyki Słowiańskiej będzie pierwszą tego rodzaju imprezą artystyczną w historii radiofonii.

Walka ze spekulacją osiąga swe cele

Stabilizacja cen i życia gospodarczego

Co miesiąc ogłaszany komunikat Delgatury Komisji Specjalnej w Łodzi z jej działalności zawiera ocenę sytuacji gospodarczej województwa. Opublikowane przez Delegaturę liczby z ub. miesiąca wykazują dalszą stabilizację cen i życia gospodarczego i świadczą o skuteczności walki ze spekulacją i szkodnictwem gospodarczym.

W m. październiku b. r. przeprowadzono 75 akcji kontrolnych na terenie województwa, z tej liczby w Łodzi. Na 1755 skontrolowanych placówek sprzedaży spisano 462 protokóły karne. A więc procent przestępstw gospodarczych w październiku na odcinku gospodarczym spadł w porównaniu z ubiegłymi miesiącami z przeciętnej 50 do 85 procent do 25 procent.

Na tę **pocieszającą zniżkę** wpłynęły niewątpliwie 2 momenty — **lepsza znajomość cen obowiązujących ze strony klienteli, a po drugie częste i nieprzerwane kontrole i wysokie grzywny oraz kary Obozu Pracy padające na winnych**

W akcjach przeprowadzonych przez Łódzką Delegaturę w m. październiku brały udział 742 osoby, spośród członków Związków Zawodowych, partii politycznych i komitetów fabrycznych do Walki z Drożyzną. Uaktywnienie komitetów fabrycznych, do niedawna jeszcze pracujących tylko dorywczo i nie wystarczająco, pozwoliło na dalsze usprawnienie walki ze spekulacją i drożyzną.

Delegatura Komisji Specjalnej za różne przestępstwa **ukarała winnych grzywnami lub skierowaniem do obozu pracy 825 osób.** Wysokość nałożonych grzywien, w miesiącu sprawozdawczym sięga ogółem sumy 16 milionów złotych. W miesiącach ubiegłych grzywny nie przekraczały sumy 4 do 5 milionów złotych. Kary pieniężne za przestępstwa gospodarcze wzrosły więc poważnie.

TABLICA zwycięzców

W d. 4 listopada w PZPB Nr 1 wśród Tkaczy pracujących na sześciu krosnach najlepsze rezultaty osiągnął Stefan Pałczyński (186,8 proc.). Następne miejsca zajęły: Lipińska (162,7 proc.), Ryhakowa (141,3 proc.) i Domańska (138,3 proc.).

Na „czwórkach" pierwsze miejsca zajęły: Woźniakowa (142,2 proc) oraz Kocjaszowa (135.8 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym Stolarz Zygmunt (140,9, proc.) wyprzedził Stolarza Stefana (113,4 proc.), a zespół Skonki (125,6 proc.) poraz pierwszy odniósł zwycięstwo nad zespołem Jabłońskiego 94,4 proc.).

W przędzalni osiągnęła Zofia Baranek 144,1 proc., a Michalina Kamińska 137,1 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni Maria Stelmaszczyk (4 strony) osiągnęła 136,3 proc., a Irena Komosiak (3 strony) 140,1 proc.

W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsca zajęły: Marczykowska (144,3 proc.), Ciuła (134 proc.), Skabiak (126,3 proc.) i Słomczewska (124,4 proc.). Na „czwórkach" czołowe miejsce zajęły Turczak (149 proc.), Halilania Siwińska (144,3 proc.).

na Sobieraj (144,9) proc.), oraz Me-

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrz.) najlepszy wynik uzyskała znowu Helena Jagielska (140,3 proc.), Kazimiera Pazik (140,2 proc.) wyprzedziła znowu Irenę Dubel (139,8 proc.), a Bolesława Brożek (133,7 proc.) Wojciechowską (126,8 proc.).

Zofia Pietraszek (6 krosien) wykonała swą normę w 162,5 proc., a Franciszka Maciejewska 152.4 proc.

We współzawodnictwie grupowym zespół Grzelaka pracujący na I zmianie (130,4 proc.) wyprzedził zespół Bogdańskiego pracujący na drugiej zmianie (130,2 proc.), a zespół Mańkuta (pierwsza zmiana 131,6 proc.) zespół Pacholaka (druga zmiana 127,9 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach' uzyskały: Maria Florczak 173,7 proc., a Janina Gabinowska 156,7 proc. W przędzalni (78 wrzecion) osiągnęła Maria Woźniak 162,1 proc., a Anna Pawlak 159,7 proc.

W PZPB Nr 8 tkaczka Alicja Lublin pracująca na „szóstce" wykonała swą normę w 168 proc. W przędzalni uzyskała Maria Olczak (wrzeciennice grube) 154 proc. normy, a Leokadia Pacholczyk wrzeciennice średnie) 144 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni („czwórki") pierwsze miejsca zajęli: Frych (151,3 proc.), Pakulska (149,7 proc.) i Motylewski (147,8 proc.).

W PZPB Nr 17 gdzie ostatnio bardzo silnie rozwinął się ruch wielowarsztatowców pierwsze miejsca w tkalni („czwórki") uzyskały: Zofia Sakowska (147,7 proc.), Maria Dudek (145,6 proc.) i Janina Łubowska (137 proc.).

W przędzalni (3 strony) na czoło wysunęły się: Józefa Oficz(163 proc.), Stanisława Wiśniewska (158,9 proc.), Maria Baranowska (154 proc.) i Helena Kwaśniewska (138 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni („czwórki") pierwsze miejsce zajął: Edward Borowiec (154,4 proc.), a drugie Alojza Jarzyńska (154,3 proc.). W przędzalni Maria Konieczna wykonała swe zadanie dzienne w 148,2 proc., a Maria Świątkowska w 142,2 proc.

W PZPB w Zgierzu, w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: Władysława Zdrojewska (166,6 proc.), Wiktoria Kuńdzia (156 proc.), Zofia Dudek (151,6 proc.), Franciszka Karczyńska i Zofia Pieńkowska.

Kolejarze w wyścigu pracy

Kutnowskie Warsztaty Mechaniczne stają do współzawodnictwa z Łodzią i Częstochową

Wezwanie do współzawodnictwa pracy, rzucone przez pracowników oddziału mechanicznego PKP w Łodzi a ogłoszone na łamach „Głosu Kutnowskiego" nie pozostało bez echa. Na apel kolegów i towarzyszy z Łodzi, odpowiedzieli pracownicy oddz. mechanicznego, stając ochoczo do walki o pierwszeństwo w wydajności pracy. Tow. Kierblewski, zastępca naczelnika oddziału mechanicznego w Kutnie, nie poprzestaje bynajmniej na rywalizacji z oddziałem łódzkim. W imieniu całego zespołu pracowniczego, wzywa do walki o pierwszeństwo w wydajności pracy drugi oddział mechaniczny PKP w Częstochowie. Kutno zobowiązuje się w okresie listopad — grudzień wypuszczać 1 dodatkowy parowóz miesięcznie ze średniej naprawy (zamiast 7 parowozów — 8) oraz podnieść normę dziennych napraw bieżących wagonów z 40 do 50. Ponadto doprowadzić do dalszej oszczędności na odcinku użycia paliwa.

Podkreślić należy, że na tym polu oddział kutnowski może się poszczycić pięknym sukcesem, zredukowawszy w przeciągu ostatnich dwu kwartałów zużycie paliwa o całe 30 proc. i zająwszy pod tym względem wraz z Ostrowiem Wielkopolskim pierwsze miejsce w dyrekcji łódzkiej. Niemałą zasługę położył tu ob. Górski.

Do walki o jak największą wydajność pracy warsztatowej, występują następujący pracownicy warsztatów: tow. Władysław Rojewski, naczelnik parowozowni w Kutnie; tow. Jan Łukasik, zawiadowca warsztatów w parowozowni; tow. Franciszek Pawłowski, kierownik robót; ob. Stefan Kowalewski, kierownik robót; ob. Stefan Jedyk, kierownik robót; tow. Adam Jankowski, kierownik robót; tow. Jan Maciejewski, kierownik robót wagonowych; ob. Stanisław Kowalewski, kierownik.

Nad całością akcji czuwać będzie ob. Feliks Parysek, naczelnik oddziału.

Wierzymy mocno, że kutnowscy kolejarze swoją pracą wybiją się na czoło współzawodniczących i tak, jak to już nieraz miało miejsce, zajmą pierwsze miejsce w tym szlachetnym turnieju.

NA WOKANDZIE

Wiezienie za nieuczciwe machinacje

Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Leona Kosińskiego i Tadeusza Gawrońskiego. Rozprawie przewodniczył sędzia Żabiński, oskarżał prokurator Pachnowski, bronili adwokaci Jarosz, Dreszer i Olszewski.

Rozprawa odbyła się w drugim terminie, bowiem poprzednio ze względu na niestawiennictwo ważnych świadków, została odroczona.

Leon Kosiński zajmował stanowisko kierownika działu sprzedaży w Państwwych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 22. Na wykorzystane już poprzednio zlecenie sprzedał on paserom 1.184 kg przędzy bawełnianej. Drugi oskarżony, dyrektor handlowy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 7 nakłonił Kosińskiego do popełnienia nadużycia oraz pośredniczył w sprzedaży kradzionej przędzy.

Nieuczciwe machinacje oskarżonych naraziły Skarb Państwa na przeszło 1 milion złotych strat, bowiem paserom zdołano odebrać tylko 250 kg przędzy.

Rozprawa trwała przeszło 6 godzin, Sąd bowiem drobiazgowo i wnikliwie badał wszystkie okoliczności sprawy.

Kosiński tłumaczył się, że, będąc ciężko chory na gruźlicę, załamał się i uległ namowom Gawrońskiego, chociaż pracując 24 lata w tej samej fabryce, cieszył się nieposzlakowaną opinią.

Sąd skazał Kosińskiego na 5 lat więzienia, a Gawrońskiego na 6 lat więzienia.

Sprawę paserów wyłączono i przekazano na tryb zwykły.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Współpraca harcerstwa z ZWM

Na skutek zrozumienia konieczności współpracy przez obie organizacje młodzieżowe, hufcowi środowiska łódzkiego harcerzy i aktywiści szkolniacy z ZWM odbyli wspólne zebranie, poświęcone uzgodnieniu form współpracy na terenie szkolnym.

Do komisji, której zadaniem będzie rozpracowanie metod wspólnej pracy, weszli ze strony ZHP d-howie: Lewandowski, Albrecht, Cedzyński i Jakubowski, ze strony ZWM koledzy: Perczyński, Tych i Żarska.

L. B.

S F M D — potężna siła demokracji

Młodzież całego świata walczy o pokój

Młodzież całego świata, zrzeszona w Światowej Federacji Młodzieży, obchodzi corocznie dwa wielkie święta. Jedno — to „Światowy Tydzień Młodzieży", pierwszy tydzień wiosny, a drugie — dzień 10-go listopada — Światowy Tydzień Młodzieży", obchodzony jako rocznica S.F.M.D.

W dniu tym przed dwoma laty 600 delegatów 64 narodów zebrało się w Londynie i postanowiło utworzyć *Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.* Od pierwszej chwili swego powstania Federacja wkroczyła zdecydowanie na drogę walki *o sprawiedliwość, wolność i suwerenność narodów całego świata.*

W dniu 10-go listopada 48-miomilionowa rzesza członków S.F.M.D. zamanifestuje uroczyście swą jednolitą, zdecydowaną postawę. Młodzież zrzeszona w S.F.M.D. *stanowi potężną siłę demokracji, walczącej o trwały pokój wobec zakusów międzynarodowych kół imperialistycznych, a szczególnie wobec zakusów imperializmu amerykańskiego.*

Młodzież polska zna dobrze cenę wolności i pokoju i wie dobrze, że *tylko jedność prowadzi do zwycięstwa w walce o odbudowę kraju.* Zarządy główne wszystkich polskich demokratycznych organizacji wydały wspólną odezwę, w której stwierdzają m. in.:

„My, młodzież ZMW RP „Wici", ZWM, OM TUR, ZMD, ZHP budujemy Polskę Ludową z całą swą młodzieńczą energią i zapałem.

Wzywamy całą młodzież do wzmożonego udziału w odbudowie kraju i realizacji planu trzyletniego.

Przez wzmożony wysiłek w wyścigu pracy, w fabrykach i na roli, zdobywając wiedzę, upowszechniając kulturę, budujemy lepsze jutro młodzieży polskiej, utwierdzamy niepodległość i potęgę naszego kraju.

W drugą rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej cała młodzież polska manifestuje swą jedność z młodzieżą walczącą o pokój i wolność we wszystkich krajach świata.

Manifestujemy jedność młodzieży polskiej w obronie pokoju, przeciw imperialistycznym zakusom na nasze granice zachodnie, oparte na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Manifestujemy swe nieugięte stanowisko przeciw planowi Marshalla, próbie odbudowy zbrodniczych, faszystowskich Niemiec.

10-go listopada wykażemy swą solidarność w walce z faszyzmem i imperializmem, niosąc pomoc młodzieży Grecji i Hiszpanii, walczącej o niepodległość i wyzwolenie społeczne.

10-go listopada manifestujemy przeciw anglosaskim atakom imperialistycznym, pracując wydatniej dla pokoju i suwerenności Polski".

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieży przyjęła na swym ostatnim posiedzeniu rezolucję, wzywającą wszystkich młodych do zadokumentowania swej solidarności z S.F.M.D. przez pracę dla swego miasta i kraju. W myśl rezolucji wyruszają jutro na Bałuty ZWM-owcy i OM TUR-owcy, ZMD-owcy i harcerze oraz Wiciarze. Zapłatę za wykonaną pracę przy oczyszczaniu dzielnicy z gruzów postanowiono przeznaczyć dla młodzieży krajów walczących o wolność, w pierwszym rzędzie dla młodzieży Grecji i Hiszpanii. W ten sposób i my, młodzież łódzka, zadokumentujemy swą solidarność z młodzieżą całego świata w realizowaniu szczytnego hasła Federacji:

„Łączymy się w walce o trwały pokój".

Jerzy Feliksiak.

Młodzież radziecka w walce i pracy

Rewolucja Październikowa była w życiu narodów, gnębionych przez carat, wielkim przełomem. Narody Związku Radzieckiego uzyskały prawo do swobodnego rozwoju narodowego i kulturalnego. Wśród budowniczych nowego ustroju nie zabrakło młodzieży radzieckiej. Miliony młodych dziewcząt i chłopców przyczyniło się walnie do utrwalenia ustroju socjalistycznego. Dzisiaj, po trzydziestu latach, młodzież radziecka może z dumą spojrzeć na swoje osiągnięcia.

Nie wszyscy zapewnie wiedzą, że wysiłkiem całej młodzieży radzieckiej powstało duże, przemysłowe miasto. Nazwano je na cześć młodzieży — „Komsomolsk" — to organizacja młodzieży radzieckiej — „Komsomoł" (Związek Młodzieży Komunistycznej). Komsomoł liczy kilka milionów członków i skupia najbardziej wartościową część młodzieży radzieckiej. Zapał do twórczej pracy czerpała i czerpie młodzież radziecka z tej świadomości, że ZSRR jest ich Ojczyzną. Dobrą Ojczyzną.

W okresie carskiego panowania na terenie obecnego ZSRR było ponad 65 procent analfabetów. Wśród Tadżyków np., ludzi, którzy umieli pisać i czytać było bardzo mało. *W roku 1914 zaledwie 400 dzieci pobierało naukę w szkołach powszechnych, a w roku 1938 — 235.000. Wzrost prawie 600-krotny.* Dziś w ZSRR analfabetów jest znikoma ilość. Nowy ustrój zapewnił młodzieży szeroki dostęp do szkół. 600 tysięcy studentów studiuje na wyższych uczelniach, a miliony uczniów uczy się w szkołach powszechnych i zawodowych. Nowy ustrój zapewnił młodzieży radzieckiej prawo do kulturalnego życia. Świetlice, teatry, kina i inne placówki kulturalne są w Związku Radzieckim dostępne dla każdego.

Młodzież wydaje własne pisma, „Komsomolskaja Prawda" jest jedynym obok czeskiego „Mlada Fronta" dziennikiem młodzieżowym na świecie. Dzięki olbrzymiemu nakładowi czyta ją prawie każdy młody człowiek.

Wśród młodzieży radzieckiej nie ma żadnych uprzedzeń rasowych czy narodowościowych. Żyją tam zgodnie obok siebie Rosjanin i Białorusin, Tatar czy Uzbek. Związek Radziecki jest jedną wielką rodziną młodych ludzi. Jeżeli w okresie międzywojennym młodzież radziecka cały swój zapał włożyła w budowę nowego państwa, to w okresie wojny z Niemcami hitlerowskimi potrafiła ponieść ciężkie ofiary w obronie swej ojczyzny. Dużo młodych żołnierzy zostało za dzielność odznaczonych wysokimi orderami. Nie brakło wśród nich nawet honorowych tytułów Bohaterów Związku Radzieckiego.

Okres powojenny postawił przed młodzieżą nowe zadanie — odbudowę Ojczyzny. Trzeba stwierdzić, że zadanie to młodzież radziecka wypełnia z całym poświęceniem i zrozumieniem.

My, Polacy, możemy dużo się nauczyć od młodych Rosjan, Gruzinów, Ukraińców czy Armeńczyków. Młodzież polska żywo interesuje się życiem młodzieży radzieckiej. I w czasie wojny, na frontach antyniemieckich, i teraz nawiązujemy bliskie, serdeczne kontakty. Przyjaźń nasza jest trwała. My młodzi mamy wspólne, pokojowe cele.

Leszek Błaszczyk.

Współzawodniczymy z górnikami

Na uroczystości zakończenia III-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy przedstawiciel górników powiedział: „Będziemy bić się z Wami nie na noże czy pięści, ale o zwycięstwie zadecyduje ilość wyprodukowanych metrów materiału, czy kilogramów węgla".

W równie bezpośrednich słowach rozmawiali górnicy z włókniarzami w fabrykach Łodzi i Zgierza i dlatego potrafili znaleźć wspólny język. Rozmowy te były nacechowane szczerością.

Gdy szliśmy wraz z górnikami do fabryk „wyzwanych" przez kopalnie śląskie, górnicy zarzucali nas pytaniami, dotyczącymi produkcji, warunków pracy. Z radością zwiedzali fabryki, mówiąc: „Będziemy przynajmniej wiedzieli z kim się ścigamy". Z zainteresowaniem słuchali słów przewodnika, objaśniającego im proces produkcji. A włókniarze z zainteresowaniem przyglądali się ślązakom.

Przy smacznym żurku w stołówce PZPW Nr 2 im. Norberta Barlickiego, śląskie pierony wyjaśniali dziewczętom-włókniarkom, dlaczego jeden z nich ma czarne pióra na czapce, a drugi czarne i białe. Dziewczęta natomiast opowiadały o swych pracach świetlicowych. Padały wzajemne zaproszenia. Ale to już po zakończeniu IV Etapu Wyścigu Pracy.

Ten właśnie Etap był głównym powodem przybycia górników do fabryk łódzkich. Część kopalń zawarła już umowy o współzawodnictwie w niedzielę na uroczystości. Inne kopalnie, jak „Ludwik" czy kopalnia „Concordia", podpisały je bezpośrednio w fabrykach łódzkich. Kol. Magiera, przedstawiciel górników kopalni „Concordia", po podpisaniu umowy z przedstawicielami młodzieży F-my Barlicki powiedział:

„Życzę Wam jak najlepszych wyników".

Dodał mi jednak na ucho: „My, górnicy, jesteśmy pewni zwycięstwa".

Odpowiedziałem mu, że my również. Ano zobaczymy.

Na niedzielnej uroczystości zakończenia III-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy i później na fabrykach łódzkich zastały podpisane następujące umowy o współzawodnictwo między młodzieżą włókienniczą Łodzi a górniczą:

Młodzież Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 wezwała młodzież kopalni Zabrze—Wschód.

PZPB Nr 2	— kopalnię „Borek"
PZPB Nr 3	— kopalnię „Wujek"
PZPB Ruda Pabianicka	— kopalnię „Jadwiga"
PZPJG Nr 8	— kopalnię „Wieczorek"
PZPB Nr 7	— kopalnię „Miechowice"
PZPB Nr 5	— kopalnię „Sośnica"
PZPW Nr 1	— kopalnię „Ludwik"
PZPW Nr 2	— kopalnię „Konkordia"

Akademia w ZWM

Wczoraj odbyła się w lokalu Zarządu Miejskiego ZWM uroczysta akademia z okazji obchodu rocznicy Rewolucji Październikowej.

Po wysłuchaniu referatu licznie zebrani ZWM-owcy postanowili wysłać depeszę gratulacyjną do Generalissimusa Stalina i do młodzieży radzieckiej. W tej ostatniej czytamy:

„W dniu Wielkiego Święta Narodów Związku Radzieckiego i mas pracujących całego świata przesyłamy Wam wyrazy głębokiej przyjaźni i solidarności w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów. Korzystając z Waszego doświadczenia damy wszystko ze siebie by dźwignąć nasz kraj ze zniszczeń wojennych

Przy pracy nie ma czasu na rozmowy

Jak osiąga się dobre rezultaty

Nie dam się — mówi kol. Lipińska

Kol. Halina Lipińska (PZPB Nr 1) w III Etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy zajęła I miejsce, *wyrabiając na 6 krosnach 179 procent normy...* Zastajemy ją właśnie przy pracy. Jest tak zajęta warsztatami, że ani zauważyła, jak kol. fotoreporter „cyknął" ją przy zmianie czółenek i zmusza nas do tego, że prowadzimy z nią rozmowę w biegu, biegnąc dosłownie od krosna do krosna...

— Stanąć ani na chwilę nie mogę, bo nie wyobrażacie sobie, ile w tej pracy znaczy każda minuta, każda sekunda... Żeby „wyciągnąć" 179 procent, to tak jak widzicie — przez całe 8 godzin muszę chodzić i pilnować...

— *Czy wystarczy tu tylko pilnować?*

— Oczywiście, nie! Trzeba sobie umieć zorganizować pracę. Ja np. ponumerowałam sobie maszyny i po kolei je puszczam, a zatem kolejno mi się wtedy kończą wątki i zawsze z góry wiem (jeśli oczywiście jest dobra przędza i nie ma jakichś wypadków), który wątek powinnam zmienić. To bardzo ułatwia pracę i oszczędza zbytecznego biegania od jednego końca do drugiego. Dużą rolę gra tu także uważne śledzenie osnowy przed nicielnicami. Staram się każdy większy supełek na osnowie likwidować przed nicielnicami ,co chroni przed zrywaniem się osnowy i przed postojami. Ale główna rzecz to uwaga. Całe 8 godzin muszę myśleć tylko o tym co robię, i pilnować, pilnować...

— *A czy praca wam odpowiada i nie macie innych „życiowych" zainteresowań?*

— Owszem, mam — ale na to starczy mi czasu po pracy. Biorę udział w naszym balecie i w chórze i w sekcji sportowej; szczególnie lubię tańczyć w balecie, nawet początkowo miałam zamiar (za namową kierownictwa) iść do szkoły artystycznej, ale teraz już nie chcę. Doszłam do przekonania, że można być szczęśliwą będąc tkaczką...

— Mam świadomość, że jestem dobrą robotnicą, że umiem dobrze tkać. A to zapewnia mi zarobek. Moje zarobki w tej chwili sięgają 16-tu tysięcy miesięcznie. Zwycięstwo w Wyścigu Pracy, poza cennymi nagrodami (szczególnie odbiornik radiowy sprawił mi wiele radości) — zaspokoiło moje najgorętsze od roku pragnienie — zdobyć pierwsze miejsce. Ambicja taka zrodziła się u mnie w drugim etapie, w którym zdobyłam III miejsce. Zwycięstwo w Wyścigu zetknęło mnie bezpośrednio z wielkimi ludźmi w Polsce, którzy okazali się dla mnie naprawdę serdeczni, bliscy, przekonując mnie tym, że dziś człowiek pracy ma w Polsce pierwszeństwo. Naprawdę, wierzcie mi, że praca w tkalni dała mi szczęście...

— Ale nie mogę dłużej z Wami rozmawiać — mówi kol. Lipińska — bo — ale to już tajemnica — wcale nie myślę spocząć na laurach i chcę normę swoją utrzymać aż do IV Etapu Wyścigu. Czuję teraz, że wszystkie koleżanki „po cichu" ścigają się ze mną i postanowiłam sobie, *że się nie dam, żeby sobie nie pomyślały, że, „jak zdobyła nagrodę — to już jej się nie chce dalej". Właśnie, że nie.* Współzawodniczę oficjalnie z ob. Gołygowską, a nieoficjalnie z całą salą, dlatego — wybaczcie — nie chcę stracić ani jednej sekundy — bo takie przerwy właśnie, chwilowa nieuwaga kosztują 4 czy 5 procent normy dziennie...



tow. Lipińska (PZPB Nr 1)

— Ano to trudno, nie zdziwcie się jednak i nie miejcie pretensji, jeśli ta rozmowa z Wami wypadnie w „Trybunie" — trochę chaotycznie... A w imieniu całej ZWM-owej młodzieży życzymy Wam serdecznie powodzenia w dalszej pracy i zamierzeniach życiowych na przyszłość.

(A.)

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p:
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Sobota, 8 listopada 1947 r.
Dziś: Klaudiusza.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

KINA

Kino „Bałtyk" wyświetla film radziecki pt. ;;Nowe życie". Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20.

Kino „Polonia" wyświetla film pt. ;;Wesoły sublokator" komedia amerykańska.

Przysposobienie Rolniczo - Wojskowe

na terenie powiatu piotrkowskiego

Donosiliśmy niedawno o naradzie w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi poświęconej organizacji roku szkolnego 1947-48 w Szkołach Przysposobienia Rolniczego oraz w ośrodkach szkolenia przysposobienia rolniczego i wojskowego.

Szkoły te i ośrodki przystąpiły już do pracy. Nie od rzeczy będzie jednak zrobić pewien przegląd osiągnięć PRW na terenie naszego powiatu. Otóż w ubiegłym okresie szkoleniowym **na terenie całego powiatu działało 210 zespołów PRW**, z których niestety zaledwie 68 **zespołów zdało na drugi stopień.** W tych 68-iu zespołach pracowało 557 uczniów i 6 zespołów żeńskich z 81-a uczenicami.

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" zorganizował dwa zespoły liczące 17 uczniów, gminne szkoły rolnicze wystawiły 9 zespołów z 72-ma uczniami, Związek Samopomocy Chłopskiej 23 zespoły i 209 uczniów. Pozostałe 34 zespoły zorganizowane zostały przez instruktorów PRW i liczyły 254 uczniów.

Brak instruktorów spowodował, że w szkoleniu PRW brało udział zaledwie niecałe 20 proc. młodzieży wiejskiej z pow. piotrkowskiego. Szczególnie zbyt mało pracowało zespołów żeńskich. W tym roku została podwojona liczba personelu i rejonów szkoleniowych. Należy więc spodziewać się, że w **nowym okresie weźmie już udział około 60 procent młodzieży.**

Największe zainteresowanie PRW wykazała młodzież z gmin: **Krzyżanów**, gdzie zorganizowano 10 zespołów, liczących 76 uczniów, gmina **Łęczno** — 8 zespołów — 95 uczniów i gmina **Grabica — 7 zespołów i 53 uczniów.** Późne zorganizowanie niektórych zespołów spowodowało, że tylko jedna trzecia ogólnej liczby zdała na drugi stopień.

Nie można pominąć zanotowania pocieszającego faktu, że szkoły rolnicze, które dotychczas były w tragicznej sytuacji ze względu na brak zainteresowania się nim młodzieżą i znikomą frekwencję, **obecnie zyskują coraz więcej uczniów.** Ostatnio w każdej szkole Przysposobienia Rolniczego **utrzymuje się frekwencja około 20 uczniów.**

W okresie ostatnich dwóch tygodni zespoły PRW na terenie naszego powiatu zorganizowały 4 wystawy, ilustrujące osiągnięcia zespołów. Wystawy cieszyły się dużą liczbą zwiedzających i szerokim zainteresowaniem ludności.

W okresie zimowym wyszkolenie przewiduje 240 godzin wykładów. Wykładane będą przedmioty ogólne, a więc przede wszystkim język polski i historia, następnie przedmioty zawodowe i ćwiczenia prowadzone przez instruktorów Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Zebrania odbywać się będą raz na tydzień. Lekcje prowadzić będą instruktorzy, a również w niektórych wypadkach przodownicy. Zebrania hufca na ćwiczenia PW i WF odbywać się mają co dwa tygodnie.

Stwierdzić należy, że młodzież powiatu piotrkowskiego okazuje nagół duże zainteresowanie dla PRW, aczkolwiek w wielu gminach nie jest ono należycie zorganizowane. Młodzież chłopska zdaje sobie bowiem dobrze sprawę, że pogłębienie wiedzy zawodowej chłopów podniesie dobrobyt naszej wsi.

Trójka bandycka przed sądem

W dniu 4. 11. br. w Sądzie Wojskowym w Piotrkowie rozpatrywana była sprawa słynnej bandy, grasującej przed niedawnym czasem na terenie Piotrkowa i okolic. Przed Sądem Wojskowym stanęli: Jędrzejczyk Leon, Kurgał Tadeusz, Kutalski Józef i Jankowski. Bandyci mają na swym sumieniu cały szereg rabunków na terenie Piotrkowa. Między innymi napadli na ob. ob. Rżewską i Lipińską, zam. w Piotrkowie. Bandyci nie ograniczali się do samych napadów i rabunków na terenie naszego miasta. W letnich miesiącach byli oni postrachem piotrkowskich dróg, gdzie z bronią w ręku napadali na przejeżdżające pojazdy, rabując mienie podróżnych, względnie instytucji. Słynnym wyczynem bandy był napad na wolborskiej szosie na samochód firmy Suchard. Łupem bandy padło 45 tysięcy złotych gotówką i inne przedmioty. Niezależnie od tego ludzie ci znani są na terenie Piotrkowa jako pijacy i awanturnicy. Wódka oraz „lekki chleb" zaprowadziły ich na ławę sądową.

Sąd Wojskowy po długiej naradzie skazał oskarżonego Jędrzejczyka Leona na 15 lat więzienia, Jankowskiego na 12 lat więzienia, Kurkałę Tad. na 10 lat więzienia, Kutalskiego J. na 7 lat więzienia.

Głosy Czytelników

Dwie ważne sprawy

Towarzyszu Redaktorze!

Jako stały czytelnik „Głosu Piotrkowskiego" proszę o umieszczenie w Waszym poczytnym piśmie kilku moich uwag, dotyczących **przydziału materiałów na karty żywnościowe.**

Podczas wydawania ostatnich przydziałów **zachodziły wypadki niedociągnięć i złego obsłużenia kartkowiczów.** Na przykład, chciałem kupić swetr męski, sklepowa oświadczyła mi jednak, że swetry wyprzedała i muszę wziąć to, co jest — mianowiecie — sweterek dziecinny. Zmartwiony wziąłem sweterek dziecinny, z którego nie będę miał żadnego pożytku, ale stwierdziłem, że pani sklepowa trzyma pod kontuarem swetry męskie dla „swoich" klientów.

Z tego wypadku jest wniosek:**Punkty rozdzielcze muszą być kontrolowane.**

Apeluję więc do władz w tym zainteresowanych i Związków Zawodowych, aby podczas obecnego wydawania przydziałów odzieżowych **Powiatowa Rada Związków Zawodowych wyznaczyła kontrolerów, którzy uniemożliwią kombinacje pewnych niesumiennych ekspedientów i zapobiegną wielu narzekaniom i niezadowoleniu poszkodowanych ludzi pracy.**

Drugą aktualną sprawą jest **kwestia zaopatrzenia w obuwie na zimę.** Nie każdego robotnika stać na podzelowanie butów, które na wolnym rynku kosztuje przeszło tysiąc złotych. Czy nie można byłoby zorganizować **przydziału zelówek przez Powiatową Radę Zw. Zawodowych** jak to miało miejsce w innych miastach, i aby Związki Zawodowe **wydawały swoim członkom zlecenia do szewców na reperację obuwia po cenach zniżonych, ustalonych w porozumieniu z cechem szewców.**

Mam nadzieję, że moja interpelacja nie przejdzie bez echa i władze zainteresują się tymi sprawami.

(—) Bronisław Konieczny
prac. Zakł. Drzewnych w Piotrkowie.

Kronika teatralna

Krakowski teatr objazdowy T.U.R. wystawił w teatrze Miejskim w Cieszynie sztukę Marii Morozowiczowej — Szczepkowskiej p.t. „Rodzina Rakuskich" w reżyserii i inscenizacji Zofii Modrzewskiej.

Już wyprodukowaliśmy 70 tys. ton cukru

Naczelny dyrektor Przemysłu Cukrowniczego inż A. Piotrowski, udzielił przedstawicielowi PAP informacji na temat przebiegu obecnej kampanii cukrowniczej w Polsce.

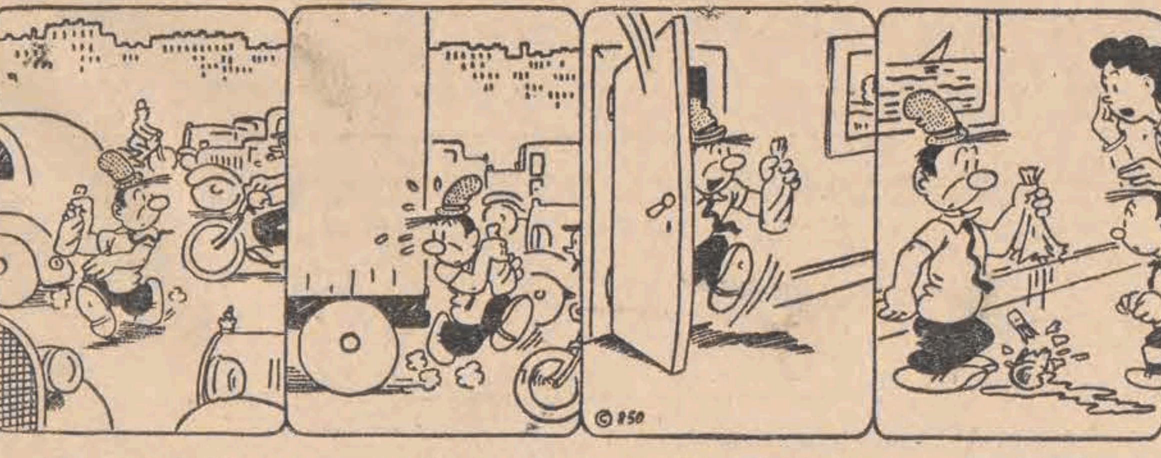
W ruchu znajduje się już 61 fabryk, które odebrały od plantatorów około połowy ogólnej ilości zakontraktowanych buraków, t.j. 16 milionów kwintali. Odbiór postępuje planowo. Transport odbywa się wszystkimi możliwymi środkami, a więc koleją, samochodami, wozami, a na rzekach — barkami. Dzienna dostawa buraków do cukrowni wynosi mniej więcej 1 mil. q. Drobni rolnicy wywiązują się ze swych dostaw bardzo dobrze.

Od pierwszych dni rozpoczęcia kampanii do chwili obecnej przerobiono ogółem około 6 mil. q. buraków, uzyskując prawie 70 tys. ton cukru.

Zespołowy wyścig pracy, uchwalony na zjeździe cukrowników w Opolu, daje poważne rezultaty. Współzawodnictwo odbywa się zarówno pomiędzy zjednoczeniami, jak i poszczególnymi cukrowniami. Jak dotąd pod względem wydajności przoduje okręg warszawski; następnie idzie okręg opolski, co świadczy o stopniu zagospodarowania tego terenu. Wprowadzenie współzawodnictwa wpłynęło na zwiększenie dziennej przeróbki buraków, jak również na wzrost ilości otrzymywanej z tej samej ilości buraków. I tak: gdy w roku 1946 z 54 tys. wagonów buraków otrzymaliśmy 5.600 wagonów cukru, to w bież. roku z tej samej ilości buraków udało się osiągnąć 6.200 wagonów cukru.

Niezależnie od ilościowego zwiększenia produkcji cukru, widoczna jest również poprawa jakości. W bieżącej kampanii ukaże się na rynku pierwsza rafinowana kostka, która sprzedawana będzie w paczkach 1-kilogramowych, bądź też w 50-kilogramowych skrzynkach. Produkuje się również rafinowany kryształ w workach 50-kilogramowych. Cena cukru nie ulegnie zmianie. W kraju rozpoczęła się już sprzedaż cukru z nowej kampanii.

Przygody Jasia Wiercipięty



Co za ruch na ulicy — Aby przejść — Nie potłukłem! — Oj! oj!

D — 018299

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEŃ ŁODZI

AKADEMIA Z OKAZJI 30-ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Dom Kultury Milicjanta wspólnie z Kołem Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej organizuje w sobotę 8 bm. o godzinie 19-ej we własnej sali widowiskowej przy ul. Nawrot 27, AKADEMIĘ z okazji 30 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na program Akademii złożą się:

Przemówienie okolicznościowe Red. Stefana Żółkiewskiego, produkcje artystyczne solisty tancerza Stefana Dowgirda, produkcje śpiewacze solowe i zespołu pieśniarskiego Aleksandra Sawina, występ 160-osobowego zespołu Ośrodka Szkolenia Zawodowego Fabryk Przemysłu Metalowego w Łodzi, pod kierownictwem Mgr. Mariana Mikuty, zespołu tanecznego Ośrodka Szkolenia Zawodowego pod kier. Stefana Dowgirda i występ orkiestry Komendy Miejskiej M.O. pod kierownictwem D. Dobkiewicza.

Wstęp wolny.

W DOMU KULTURY MILICJANTA

W niedzielę 9. 11. br. o godz. 11 w Domu Kultury Milicjanta — odczyt pt. „Wiliam Szekspir i jego dzieła„ — wygłosi prof. Michał Kostantynowicz — wstęp wolny.

Tegoż dnia o godz. 15, 17, 19 i 21 odbędą się seanse filmu produkcji radzieckiej pt. „Admirał Nachimow". Wstęp po zł. 20.

Wieczorem o godz. 17-ej rozpocznie się wieczorek taneczny.

POSIEDZENIE NAUKOWE W IZBIE APTEKARSKIEJ

Dziś, w sobotę, 8 listopada r. b. o godz. 20 (8 wieczorem) w lokalu Izby Aptekarskiej przy ul. Piotrkowskiej 50 odbędzie się posiedzenie naukowe Okr. Izby Aptekarskiej, na którym mgr. Józef Cymer wygłosi interesujący odczyt naukowy n. t. „Streptomycyna".

REFERAT W LIDZE KOBIET

W dniu 8 listopada 1947 roku (sobota) o godzinie 18-ej w lokalu Ligi Kobiet, przy ulicy Andrzeja Struga Nr 1 w Łodzi — sędzia Zofia Bartnicka wygłosi referat pt. „Sądy obywatelskie".

W Związkach Zawodowych

KOMUNIKAT

Zawiadamiamy, że akademia urządzona przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Okręgową Komisję Zw. Zawodowych w Łodzi, na którą złożą się występy chóru i solistów radzieckich pod dyrekcją prof. Swietliczkowa, odbędzie się dnia 9 listopada br. o godz. 10-tej w Państwowym Teatrze Wojska Polskiego przy ul. Stefana Jaracza 27.

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Łodzi

DZień Łodzi ęźźżó ąbgkkńg

ODCZYT

Dnia 10 listopada r. b. o godz 18-tej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się odczyt inż. Włodarczyka Wacława na temat „Sprawozdanie z Kongresu Techników Francuskich w Lyonie".

ZEBRANIE KOŁA KUPCOW I RZEMIEŚLNIKOW STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

Dziś, w sobotę, dnia 8 listopada rb. Zarząd Koła Kupców przy Stronnictwie Demokratycznym w Łodzi zwołuje ogólne zebranie kupców i rzemieślników w lokalu Klubu Demokratycznego przy ul. Piotrkowskiej 89. Początek zebrania punktualnie o godz. 18.30 popoł. Na porządku obrad sprawy koncesjonowania przedsiębiorstw. Przemawiać będą m. in. pos. K. Czyżowski i mgr. K. Boniecki.

DO KIEROWNIKOW SWIETLIC

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Włókienniczego, Wydz. Kult.-Oświat. powiadamia o konferencji kierowników świetlic, która odbędzie się dnia 10. 11. b. r. o godz. 9-tej, w świetlicy (fabryka im. Strzelczyka) przy ul. Piotrkowskiej 217. Obecność obowiązkowa.

Jednocześnie przypominamy o nadesłaniu wykazu analfabetów, sprawozdań ogólnych, kasowych, planu pracy i rozkładu zajęć świetlicowych.

Co nowego w ZWM

UWAGA, CZŁONKOWIE KURSU AKTYWU!

W sobotę dn. 8 bm. odbędzie się w lokalu Zarządu Miejskiego Związku Walki Młodych o godz. 20-ej pierwsze zebranie Kursu Aktywu.

Obecność wszystkich uczestników Kursu obowiązkowa!

Ze sportu

Pisarski jest gotów...

Kierownik pięściarzy ŁKS-u opowiada o ostatnich przygotowaniach łodzianina do meczu z „Kolką"



KOLCZYŃSKI

Czas jest najlepszym lekarzem. Po wtorkowy lekarzem. Po wtorkomym meczu Tęcza—ŁKS nie chciało się pisać o boksie. Spotkanie to pozostawiło po sobie przykre wspomnienia. Dziś jednak wypada znów wziąć pióro do ręki i przenieść się myślą do hali Wimy.

W niedzielę będzie ona widownią niecodziennej imprezy bokserskiej. Pojedynek dwóch szermierzy pięści, dwóch długoletnich i zasłużonych dla naszego pięściarstwa reprezentantów wagi średniej Kolczyńskiego (Warszawa) z Pisarskim (Łódź) — nie potrzebuje reklamy.

PO RAZ DRUGI W ŻYCIU

W niedzielę staną w ringu naprzeciwko siebie po raz pierwszy po wojnie, a po raz drugi w życiu. Pierwsze spotkanie tych dwóch „muszkieterów" odbyło się już bardzo dawno temu, w ramach drużynowych mistrzostw Warszawy, kiedy to p. Józef przez pewien czas przebywał w stolicy. Spotkanie to zakończyło się sensacyjnie. Świetnie zapowiadający się już wówczas Kolczyński przegrał z Pisarskim przez nokaut. Od tej pory gwiazda Kolczyńskiego poczęła co raz jaśniej błyszczeć na firmamencie pięściarstwa już nie tylko naszego, lecz europejskiego.

W CIENIU MISTRZA EUROPY

Przyszły oszałamiające sukcesy „Kolki" w Ameryce, dokąd po „złote rękawice" wyjechał z reprezentacją Europy, przyszły inne, które całkowicie zaćmiły sławę łodzianina. Pisarski nie zrezygnował jednak ze swej kariery. Po wojnie, zanim wrócił Kolczyński do kraju, łodzianin z powodzeniem potrafił go zastąpić w ósemce reprezentacyjnej, wystawionej na pierwszy mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją.

CZY KOLCZYŃSKI BĘDZIE JESZCZE NIEZASTĄPIONY?

Mecz ten, jak wszyscy dobrze pamiętają, zakończył się dla Pisarskiego tragicznie. Zanim złamana ręka została wykurowana, do kraju powrócił Kolczyński i Pisrski poszedł znów w zapomnienie... Kolczyński otaczany był wciąż nimbem byłego mistrza Europy i chociaż w ostatnich czasach począł już wyraźnie zawodzić, dla kapitana PZB p. Derdy pozostał ciągle niezastąpionym.

Jutrzejszy pojedynek wykaże, czy tak jest istotnie.

DYNAMIKA CZY TECHNIKA?



PISARSKI

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że walka Kolczyńskiego z Pisarskim będzie walką nie często oglądaną na naszych ringach. Przeciwko typowemu „punczerowi", jakim jest Kolczyński, stanie mistrz dawnej, dziś pogardzanej już szkoły, która faworyzowała nie siłę fizyczną (siłę ciosu), lecz główny nacisk kładła na technikę zawodnika. Pisarski jest doskonałym przedstawicielem tej szkoły. Jest to raczej szermierz, niż bokser w dzisiejszym wydaniu.

OSTATNI MOŻE RAZ OGLĄDAĆ BĘDZIEMY PISARSKIEGO

Do spotkania z Kolczyńskim Pisarski przygotowywał się już od dawna. Często w rozmowach prywatnych wspominał, że będzie to jego ostatni występ na ringu. Czy Pisarski dotrzyma słowa nie wiemy, w każdym razie oświadczenia tego nie można lekceważyć. To oświadczenie podnosi również atrakcyjność tego spotkania.

JAK SIĘ CZUJE PISARSKI PRZED JUTRZEJSZĄ WALKĄ?

— Jak się czuje Pisarski przed swą wielką walką?

Z pytaniem tym zwracamy się nieco zaniepokojeni wtorkowym zajściem do kierownika sekcji pięściarskiej ŁKS-u, p. Sikorskiego.

— Pisarski jest starym zawodnikiem — mówi nam kierownik sekcji pięściarskiej. — Oczywiście w pierwszej chwili przejął się bardzo swą porażką. Pisarski jest sam zwolennikiem faworyzowania młodzieży, ale w ramach dozwolonych etyką sportową.

— Zresztą sam Trzęsowski — dodaje nasz rozmówca — przyznał, że walki nie wygrał. Zanim wyszliśmy z hali Pisarski był już całkowicie uspokojony. Przypuszczam, że mecz wtorkowy nie pozostawi jakiegoś urazu psychicznego i Pisarski stanie do walki z Kolczyński w pełni swych sił fizycznych i psychicznych.

Z. K.

Pełne osiem walk

czeka nas na meczu Grochów — ŁKS

Poza walką Kolczyńskiego z Pisarskim, jutrzejszy mecz ŁKS — Grochów dostarczy nam szereg jeszcze innych, niezmiernie ciekawych spotkań. Oto zestawienie par:

Waga musza: Patora — Kamiński.

Waga kogucia: Sadkowski — Stasiak

Waga piórkowa: Sobkowiak — Marcinkowski

Waga lekka: Komuda — Bonikowski

Waga półśrednia: Tomczyński — Olejnik

Waga średnia: Kolczyński — Pisarski

Waga półciężka: Archacki — Żylis

Waga ciężka: Woźniak — Niewadził

W ringu sędziować będzie sędzia z Poznania, na punkty — przedstawiciel Grochowa, ŁKS i sędzia neutralny również z Poznania.

Początek meczu o godzinie 11-tej.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 12

1. Podaje się do wiadomości, że turniej pn. „Pierwszy Krok Bokserski" rozpocznie się w poniedziałek, dnia 10 listopada br. o godzinie 18-ej w sali KS „Tęcza" przy ul. Piotrkowskiej 295.

Ważenie i badanie lekarskie rozpocznie się o godz. 16-tej.

Wzywa się zgłoszonych zawodników do punktualnego przybycia na wagę.

2. Delegatami na zawody o drużynowe mistrzostwo Okręgu klasy A będą: Concordia — Zryw w dniu 9. 11. br. w Piotrkowie — ob. Krysiak; Tęcza — Concordia w dniu 15. 11. br. — ob. Klimczak.

3. Wydział Sportowy przyjmuje do wiadomości treść pisma KP „Zjednoczone" na podstawie którego zostali ukarani dyskwalifikacją niżej wymienieni zawodnicy: Kijewski Jerzy, Szczapiński Henryk, Kaźmierczak Eligiusz i Przychodniak Jerzy — wszyscy 6-miesięczną dyskwalifikacją za odmowę startu na zawodach KP „Zjednoczone" — Concordia" w dniu 31. 10. br. oraz zawodnicy Kargier Ryszard i Martynekis Henryk surową naganą.

4. Karze się zawodnika Ręcza Stefana (Ikape) naganą za niesportowe zachowanie się do sędziów na zawodach Tęcza — Ikape w dniu 29. 10. br.

5. Karze się zawodnika Pisarskiego Józefa (ŁKS) surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach Tęcza — ŁKS w dniu 4. 11. br.

Przewodniczący: *Kołodziejczyk.*
Sekretarz: *Klimczak.*

Jeszcze dzisiaj można kupić bilet na mecz Grochów-ŁKS

Pozostałe bilety na mecz pięściarski Grochów — ŁKS nabywać można jeszcze dzisiaj w sekretariacie ŁKS-u (ul. Piotrkowska, gdzie kino Polonia) od rana do godziny 18-ej.

Wydawanie kart odzieżowych

dla nieposiadających kart żywnościowych

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w dniach od 10—15 listopada rb. wydawane będą karty odzieżowe „U" dla tych grup ludności, które mimo nieposiadania kart żywnościowych, uzyskały zarządzeniem Ministerstwa Aprowizacji z dnia 26. 7. 1947 r. prawo do kart odzieżowych.

Zarządzenie to obejmuje następujące grupy osób:

a) pracowników cywilnych, urzędów i instytucji wojskowych, którzy korzystają z zaopatrzenia żywnościowego wg norm wojskowych i nie pobierają kart zaopatrzenia I kategorii;

b) pracowników zarządów gmin wiejskich oraz zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej do gmin tych należących;

c) pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych;

d) pracowników banków państwowych oraz komunalnych kas oszczędności;

f) pracowników Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia;

g) osoby pobierające renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45 procent zdolności do pracy.

Karty „U" wydawane będą przez Referaty Kart Zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich na podstawie wykazów pracowników, z zaznaczeniem daty przystąpienia do pracy, a składanych przez poszczególne zakłady pracy wzgl. instytucje.

Osoby pobierające renty wypadkowe otrzymują karty „U" bezpośrednio w Starostwie Grodzkim po przedstawieniu zaświadczenia o otrzymywaniu renty.

Kto reprezentuje Łódź w Radomiu

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Radomiu zawody w zapasach i podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski na 1947 rok.

ŁOZA wyznaczył następujących zawodników:

W ZAPASACH:

Z Klubu Milic. Stow. Sport. — Bednarek, Łazarski, Urbański, Matusiak, Kindler i Gliński
Z ŁKS-u — Stachurski i Ślickowski
Z Wimy — Balwicki i
z Boruty (Zgierz) — Leszczyński Stanisław.

W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW:

Z K.M.S.S. — Derulski Leon i Grzanek Mieczysław.

Kierownikiem ekspedycji jest kpt. sportowy ŁOZA i sędzia ob. Kawał Czesław, delegatem — ob. Zakrzewski Bogdan.

Z życia DKS-u

Uwaga motocykliści!

W związku z zamknięciem sezonu, wzywa się wszystkich członków sekcji motorowej DKS-u do stawiennictwa w dniu jutrzejszym na boisku DKS-u o godz. 8.30 rano.

Zawodnicy powinni wziąć ze sobą książeczki turystyczne.

*

DKS w RODZINIE KLUBÓW WŁÓKIENNICZYCH

Od dnia 5 października br. klub DKS wszedł do rodziny klubów sportowych, zrzeszonych w Związku Zawodowym Włókniarzy i obecnie nazwa jego brzmi: Związkowy Włókienniczy Dziewiarski Klub Sportowy.

Z życia ŁKS-u

Zakończenie sezonu motocyklistów

Sekcja motocyklowa wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału w uroczystym zakończeniu sezonu w niedzielę, dnia 9 listopada br. Zbiórka o godzinie 8,30 na nowowybudowanym parkingu przy ul. Daszyńskiego róg Sienkiewicza.

Uwaga pływacy!

Łódzki Okręgowy Związek Pływacki zawiadamia, że z przyczyn od Zarządu niezależnych, został przełożony termin walnego zgromadzenia na dzień 16 listopada br godz. 9,30 w pierwszym i godz. 10 w drugim terminie.